Dziś pełna tabela loterji (na stronie 4-ej)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

OSTATNIE WIADOMOSCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok VI. Kraków, sobota 22 lutego 1936 r Nr. 53

Mussolini żąda zniesienia sankcyj

a wówczas Włochy wezmą udział w dalszych posunięciach politycznych

Anglja pragnie wciągnąć Niemcy do traktatu morskiego

LONDYN (PAT) — Sprawa przystąpienia Niemiec do traktatu morskiego została wysunięta przez brytyjskie koła rządowe w bardzo stanowczy sposób.

Francja zgodzić się ma na udział Niemiec w traktacie morskim, jeżeli równocześnie Niemcy zgodzą się uczestniczyć w pakcie lotniczym, ograniczającym zbrojenia na powietrzne. Jak się zdaje, W. Brytanja również podziela ten punkt widzenia, ale zarówno w łonie rządu brytyjskiego, jak i w rządzie francuskim, panuje przeświadczenie, że, gdy W. Brytanja wystąpi z podobną inicjatywą w Berlinie to Niemcy, godząc się zasadniczo na rokowania o pakt lotniczy, wysuną znane już objekcje Hitlera, że — praktycznie rzecz biorąc — o pakcie lotniczym nie może być mowy, dopóki trwa wojna włosko - abisyńska, oraz wysuną zapewne żądanie zlikwidowania strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji.

Co się tyczy wojny włosko abisyńskiej, to otwiera się możliwość wznowienia usiłowań likwidacji wojny w związku z rokowaniami morskiemi. Wtorkowa rozmowa Drummonda z Mussolinim dotyczyła — jak się to teraz wyjaśnia — powyższych spraw.

Drummond przedstawił Mussoliniemu konieczność przystąpienia Niemiec do traktatu morskiego i wynikającą z tej konieczności ewentualność rokowań o pakt lotniczy, a także możliwość powstania zagadnienia strefy zdemilitaryzowanej.

Stanowisko, jakie wobec tych planów zająć miał Mussolini, zaskoczyć miało ambasadora brytyjskiego. Szef rządu włoskiego oznajmić miał kategorycznie, że **udział Włoch w tych dalszych posunięciach politycznych, wynikających z technicznego porozumienia co do poszczególnych kategoryj sił morskich, zależeć będzie od tego, czy sankcje zostaną utrzymane. Udział Włoch w rozmowach i konferencjach nie byłby — zdaniem Mussoliniego — możliwy tak długo, dopóki istnieją sankcje.**

Sytuacja staje się nadzwyczaj skomplikowana. W każdym razie minister Eden wydaje się być zdecydowany przystąpić jak najenergiczniej do jej rozwiązania.



Ayala, prezydent Paragwaju, który uciekł z kraju i podał się do dymisji.

Zmiana rządu w Hiszpanji

Premjer Valadares podał się wczoraj do dymisji, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za utrzymanie spokoju publicznego w kraju.

Prezydent Zamora powierzył b. premjerowi Azana, przywódcy lewicy republikańskiej, misję tworzenia rządu. Azana rząd utworzył.

W skład nowego rządu weszło 9 członków lewicowej partji republikańskiej, której prezesem jest Azana, 3 członków unji republikańskiej, której prezesem jest Martinez Barrio i jeden fachowiec gen. Masquelet.

B. pos. Pragier ułaskawiony

Na wniosek min. Sprawiedliwości Pan Prezydent R. P. darował resztę nieodcierpianej kary b. posłowi adw. Pragierowi, przywrócił mu utracone prawa oraz darował skutki kary, przez skreślenie z rejestrów skazanych wzmianki o wyroku. W czwartek 20 b. m. adw. Pragier zostanie zwolniony z więzienia.

Wielki pożar w Domu Zarobkowym

Spłonęły olbrzymie zapasy surowców

Wczoraj około godziny 6-tej wieczorem w piwnicach Warszawskiego Domu Zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej 168 wybuchł pożar. Na miejsce przybyły trzy oddziały straży, które przystąpiły do natychmiastowej akcji ratunkowej.

Ogień próbowali ugasić funkcjonarjusze Domu Zarobkowego, usiłując dostać się z gaśnicami do piwnic, ale ze względu na wielki i gryzący dym okazało się to niemożliwe.

Przystąpienie do gaszenia ognia przez straż opóźnione zostało o dwadzieścia kilka minut, gdyż węże nie pasowały do hydrantu i trzeba je było rozciągać do ulicy Fabrycznej, skąd dopiero otrzymano wodę.

Akcja ratunkowa trwała do późnej nocy, a jeden z oddziałów straży pozostał do rana, gasząc tu i ówdzie tlejące przez całą noc węgle i drzewo.

W piwnicach były zapasy materjału opałowego, gdzie prawdopodobnie zaprószony został ogień przez służbę, albo przez pensjonarjuszy Domu Zarobkowego. Znaczne zapasy materjału opałowego stały się pastwą ognia, spaliło się również wiele surowca do wyrobów tapicerskich i koszykarskich, jak również uległo zniszczeniu 8 mieszkań parterowych dla służby.

Skutkiem pożaru ruch tramwajowy na ul. Czerniakowskiej był wstrzymany blisko przez cztery godziny.

Wybory do parlamentu japońskiego

TOKIO (PAT) — Wybory do izb ustawodawczych rozpoczęły się wczoraj o godz. 7 rano. W całym kraju czynnych jest 14 tysięcy lokali wyborczych. Rezultaty wyborów będą wiadome dopiero 22 b. m.

Kobiety w głosowaniu nie biorą udziału, rząd jest przekonany, że partja rządowa Minseito, łącznie z partją Szowakai, utworzoną przez secesję partji Seiukai, odniesie zwycięstwo w wyborach. W kołach opozycyjnych sądzą, że partja opozycyjna Seiukai zdobędzie większość dzięki poparciu klasy rolniczej, której interesów broniła przez szereg lat.

W razie zwycięstwa opozycji, rekonstrukcja gabinetu odbędzie się przy pomocy partji Seiukai.

Premjer Goering poluje w Białowieży

Wczoraj rano pociągiem berlinskim przybył do Warszawy premjer pruski Goering z małżonką, udając się na polowanie do Białowieży.

Premjer pruski Goering złożył wizytę premjerowi Kościałkowskiemu i był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej.

W godzinach południowych minister Beck z małżonką podejmował śniadaniem państwa Goering oraz towarzyszących im: podsekretarza stanu w pruskiem Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Koernera, szefa łowiectwa dr. Hausendorffa, pułkownika Bodenschatza i adjutanta Menthe.

O godzinie 16 m. 25 p. premjer Goering z towarzyszącemi mu osobami odjechał do Białowieży, odprowadzany na dworcu przez dyr. Michała Łubieńskiego i dyr. Karola Romera.

Próba zamachu na Negusa

ADDIS ABEBA (PAT) — Na lotnisku wykryto akt sabotażu wymierzony przeciwko życiu cesarza Haile Selassie.

Samolot, w którym cesarz zwykle dokonywa lotów, został uszkodzony. Szczegóły sabotażu ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy, krążą jednak pogłoski, że do oleju i w cylindry nasypano piasku.

Prowadzone jest energiczne dochodzenie, które według krążących pogłosek, wskazuje na istnienie bandy szpiegowskiej, do której należą sprawcy sabotażu.

Adwokat zrzekł się obrony Hauptmanna

„Wygrał ostatnią kartę i przegrał grę"

TRENTON, (PAT). Po 5-cio godzinnej rozmowie z Hauptmannem, obrońca jego Leibovitz oświadczył, iż nie chce więcej występować w tej sprawie i odmawia obrony.

Na pytanie czy uważa Hauptmanna winnym zbrodni, Leibovitz odmówił odpowiedzi. Dodał jednak, że Hauptmann doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wygrał już ostatnią kartę i że przegrał grę. Najlepiej byłoby gdyby szczerze zeznał o swej roli, jaką mógł odegrać w tej ohydnej zbrodni.

Jak słychać, Hauptmann przez cały czas rozmowy z Leibovitzem utrzymywał, że jest zupełnie niewinny.

Budżet M.S.W. w komisji senackiej

Wczorajsze obrady senackiej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciągnęły się aż do późnej nocy.

W czasie rozprawy poruszono między innemi sprawę ekscesów antyżydowskich. Senatorowie Roztworowski i Radziwiłł domagali się ostrych zarządzeń władz przeciwko tym rozruchom.

Późną nocą zabrał głos min. Raczkiewicz, który w obszernem przemówieniu przedstawił całokształt spraw swego resortu i odpowiedział senatorom na poruszone sprawy.

Łamacz uwięziony w lodach

TALLIN, (PAT). Estoński łamacz lodów „Juri Wilms" wysłał depeszę iskrową, że od 4-ch dni zablokowany jest lodami na morzu Bałtyckiem i że położenie jego z dniem każdym staje się coraz niebezpieczniejsze, tem bardziej, że silniki zostały uszkodzone. Kilka estońskich łamaczów lodu wyruszyło na pomoc.

Płace górników pozostaną bez zmian

Wczoraj rozpoczęło się w Katowicach zwołane na wniosek związku pracodawców, posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej w sprawie obniżki zarobków w górnictwie węglowem o 15 procent, a w koksowniach o 25 procent. Ze strony związków robotniczych w toku dyskusji wysunięto postulat ogólnej podwyżki wynagrodzeń o 10 procent.

Komisja zdecydowała, że stawki wszystkich tabeli płac robotników na kopalniach węgla kamiennego i koksowniach kopalnianych na Polskim Górnym Śląsku, obowiązujące od dn. 1 sierpnia 1933 r., pozostają bez zmian.

W ten sposób ustalone stawki obowiązują do dnia 31 lipca 1936 r., z tem, że mogą być wypowiedziane na jeden miesiąc naprzód. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, stawki te obowiązują na każde dalsze trzy miesiące z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia. Strony powinny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5 dni.

200 ofiar cholery

BANGKOK (PAT) — Epidemja cholery panująca w Sjamie, czyni spustoszenie w całym kraju. Dotychczas zanotowano przeszło 200 wypadków śmierci. Liczne wypadki stwierdzono w Bangkoku.

Oblężenie parafji przez wiernych

którzy nie dopuszczają nowego proboszcza

PAT donosi: W Starym Żywcu po śmierci proboszcza ks. Moskala wakowało stanowisko proboszcza, którą to funkcję zastępczo do chwili zamianowania nowego proboszcza pełnił wikary, ks. Majer. Obecnie zamianowano nowego proboszcza, nie pozwalając równocześnie wyjechać ks. Majerowi. Ludność pilnuje plebanji dzień i noc. Sprawa ta oparła się o władze kościelne.

Wesoły kącik

NA BALU

Bale są naogół bardzo nudną rozrywką.

W bufecie drogo, w tańcu ciasno i wogóle duszno.

Ludzie na balach usiłują być rozbawieni, ale przeważnie są tylko spoceni i pieką ich odciski.

Usiłują zabawiać się rozmową, ale nie mają o czem mowić. Nudne są balowe rozmowy i wszystkie podobne do siebie. Jeżeli rozmawia dwóch mężczyzn, to albo o kobiecie, albo o kryzysie. Jeżeli rozmawia mężczyzna z kobietą, to albo ona go ciągnie do bufetu, albo on ją ciągnie do zacisznego kąta.

Nie lubię balów. Chyba, że to będzie taki bal, na jakim byłem w ubiegłą niedzielę. Był to bal kostjumowy dla dzieci. Najmłodsi goście mieli po lat trzy, najstarsi po osiem.

I aż mnie zazdrość brała na myśl, że dzieci potrafią lepiej się zabawiać rozmową od nas, dorosłych. Jaka rozmaitość tematów, jaki humor!

Na uboczu jakiś sześcioletni kawaler prowadził rozmowę z młodszą o rok partnerką.

— A ty się już sama myjesz, czy jeszcze cię w domu myją?

Panienka zawstydzona pociągnęła noskiem.

— Mnie jeszcze niańka myje — przyznała się.

Kawaler uśmiechnął się z dumą.

— A ja już sam. I jestem bardzo zadowolony, bo niańki oszukują.

— Oszukują?!

— Chyba. No, bo powiedz, czy szyja należy do twarzy?

— Nie.

— Widzisz! A moja niańka, jak jej mama kazała, żeby mi twarz umyła, zaraz chciała szyję myć. Ale ja się nigdy nie dałem nabrać! Jak twarz, to twarz! Szyi nie ruszać!

*

Obok malutka, czteroletnia dama naciąga kawalera na fundę.

— Kazik! Przynieś mi cukielki.

— A ile chcesz?

— Tsy.

— Nie „tsy", tylko „trzy"...

— Tsy.

— Znow źle powiedziałaś! Póki nie powiesz dobrze, nie przyniosę. Więc ile chcesz?

— Tsy.

— Znow niedobrze.

— No to przynieś pięć.

*

Mali mężczyźni, jak i ich dorośli ojcowie, muszą się od czasu do czasu na balu pokopsać...

Przy balkonie mały chłopczyk zanosił się od płaczu.

— Czego płaczesz? — spytała go opiekunka balu.

— Bo... bo... Stasiek rzuca we mnie pestkami i orzechami.

Pani opiekunka skinęła na Stasia.

— Jak ci nie wstyd, Stasiu! Czy nie wiesz, że orzechem możesz mu nabić guza?

— Wiem.

— Więc dlaczego ciskasz w niego orzechami?

— Bo go, proszę pani, zbliska obić nie mogę. Jego mama ma grypę i boję się podejść, żeby się nie zarazić. Więc muszę w niego ciskać.

*

A przy bufecie zebrało się same męskie towarzystwo od 6 do 8 lat. Tutaj poruszają tematy wyłącznie sportowe.

— Mój ojciec — opowiada jeden — ma samochód. I raz nawet była katastrofa!

— Iii... wielka rzecz — odzywa się drugi. — A mój kuzyn Wicek jest lotnikiem. I raz już z samolotu wyleciał!

— O jej! Co wielkiego! — wysuwa się trzeci. — Moja siostra wyszła zamąż za mistrza narciarskiego! I ma z nim dziecko!

— Też sztuka! — zabiera głos czwarty. — Moja siostra wcale zamąż nie wyszła i też ma dziecko! Do tego mistrz wcale niepotrzebny!

Napoleon Sądek

Budżety wojska, poczty i kolei na stole sejmowym

Obrona kolejarza przed ciosami biurokracji

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było bardzo urozmaicone. Na porządku dziennym, znajdowała się rozprawa nad trzema budżetami: Ministerstwa Spraw Wojskowych, Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji.

Pierwszy zabrał głos pos. Duch, który referował budżet M. S. Wojsk. Mówca zwraca uwagę, że wysokość budżetu jest od trzech lat niezmieniona, jakkolwiek w tym samym czasie nasi sąsiedzi — zarówno Sowiety, jak i Niemcy — zwiększyli znacznie wydatki związane z utrzymaniem i zbrojeniem armji. Pos. Duch podaje cyfry o wzroście stanu uzbrojenia poszczególnych państw. Z zestawień tych wynika, jak wielki wysiłek czeka jeszcze społeczeństwo polskie, mimo, iż już obecnie jedna trzecia budżetu idzie na cele związane z obroną narodową.

Następnie mówca omówił politykę zakupów w wojsku. Kończąc, referent podnosi, że komisja budżetowa nie wprowadziła do przedłożenia rządowego żadnych zmian.

CO POWIEDZIAŁ MINISTER KASPRZYCKI?

Wchodzącego na mównicę ministra gen. Kasprzyckiego Izba powitała oklaskami. Min. Kasprzycki zaznacza na wstępie, że błędnym stosunkiem do zagadnienia obrony, Polska przypłaciła długoletnią niewolą. Ten okres minął zapewne bezpowrotnie, dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu.

Gen. Kasprzycki oświadcza dalej, że staje przed Izbą nie dla obrony budżetu wojska ale z propagandą potrzeby tych wydatków, a potem mówi, między innemi tak:

„My żołnierze Polski Niepodległej, czujemy się skrzepieni duchowo, umocnieni w naszej pracy, dzięki poczuciu głębokiej łączności i więzi duchowej, jaka istnieje między nami, a ogółem obywateli Rzeczypospolitej. Wskazania Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego o użyciu wszystkich żywych sił Narodu i wszelkich środków dla tworzenia zwartej siły zbrojnej, bez różnicy narodowości i stanu, z których pochodzi powierzony naszej opiece żołnierz — są drogowskazem mej dalszej pracy, jako Ministra Spraw Wojskowych".

Stwierdzając, że w Izbie widzi wielu byłych towarzyszy broni, zasiadających, jako przedstawiciele społeczeństwa, minister widzi w tem dowód wspólnego języka między rządem a społeczeństwem; dowód, że ważność wojska przeniknęła już głęboko do narodu. Mówca widzi wzrost patrjotycznego nastawienia do wojska w szerokich masach chłopskich i robotniczych i wie, że tych uczuć nie zgaszą żadne obce agentury, które pod pozorem walki o interesy materjalne ludu i żołnierza, usiłują osłabiać postawę patrjotyczną i gotowość do ofiar narodu polskiego. „Wola Marszałka postawiła na czele naszych szeregów gen. Rydza-Śmigłego, dokoła niego ogniskuje się praca nasza, uparta praca nad powiększeniem wartości wojennych polskiej armji. Dalej min. gen. Kasprzycki mówi o wewnętrznej spoistości i obronności naszej armji, która gotowa jest w każdej chwili spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny. Stwierdzając wzrost wydatków we wszystkich państwach na cele zbrojeniowe, min. Kasprzycki, mówi, że w krótkim czasie niezbędne stanie się wynalezienie dalszych środków dla wzmożenia naszej obronności.

O POCZCIE I POLSKIEM RADJO

Na tem skończono rozprawę nad budżetem M. S. Wojskowych, poczem przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Po referacie pos. Sikorskiego odbyła się krótka dyskusja, w której między innemi wskazywano na zbyt wysokie opłaty pocztowe oraz utyskiwano na pewne niedociągnięcia w Polskiem Radio.

KOLEI I KOLEJARZE NA STOLE OBRAD

Zkolei przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Referent pos. Starzak omawia naprzód stronę cyfrową budżetu, referując szczegółowo wydatki drogowe, wodne i kolejowe. Stwierdza poprawę w dochodach, wreszcie przechodzi do sprawy zaszeregowania pracowników kolejowych oraz emerytur. Wkońcu omawia jeszcze zamierzenia inwestycyjne, komunikację samochodową oraz wyniki prac P. K. P.

141 MILJONÓW NA INWESTYCJE

Po referencie zabrał głos min. Ulrych, który oświadczył m. in., że na inwestycje Ministerstwo Komunikacji przewiduje zarówno ze środków budżetowych, jak i pozabudżetowych w wysokości ok. 104 milj. zł. oraz na warunkach kredytowych około 37 milj. zł. Program inwestycyjny przewiduje m. in. wykończenie i budowę kilku linij kolejowych, ostateczną elektryfikację węzła warszawskiego, pierwsze roboty dla budowy dworca centralnego w Warszawie, budowę dróg i mostów. Następnie min. Ulrych omawia politykę taryfową kolei. Mówca stwierdza, że w obecnym okresie niesłychanie przykrem musi być, że Niemcy nie płacą nam należności za tranzyt. Zaległość niemieckich kolei wynosi obecnie już 67 milj. zł. Aby zabezpieczyć się, wydano zarządzenie o ograniczeniu ruchu przez Pomorze. Obecnie trwa wymiana zdań pomiędzy rządem niemieckim a polskim, celem uregulowania tej sprawy.

CIĘŻKA JEST PRACA KOLEJARZA

Następnie min. Ulrych wskazał na specjalnie ciężkie warunki pracy kolejarzy, na których ciąży tak duża odpowiedzialność za bezpieczeństwo ruchu i życia i mienia podróżnych.

W OBRONIE KOLEJARZA PRZED BIUROKRACJĄ

„Chcąc dowodnie przekonać ogół pracowników kolejowych o zrozumieniu trudu ich codziennej służby oraz o pełnem uznaniu dla jego najlepszych wyników, a także jako wyraz mej osobistej pochwały — zarządziłem w dniu 14 lutego r. b., aby: w granicach obowiązującego prawa

zatarto pracownikom kolejowym kary porządkowe oraz trzy pierwsze kary dyscyplinarne:

nie brano pod uwagę kar nałożonych przed dniem wydania pierwszej polskiej pragmatyki kolejowej w sprawach kwalifikacyj i awansów;

złagodzono wymiar kar dyscyplinarnych w nieprzekazanych komisjom dyscyplinarnym i dotychczas niezakończonych sprawach;

umorzono dochodzenia w sprawach o wykroczenia służbowe;

umorzono nieściągnięte kary pieniężne i grzywny oraz nieściągnięte należności, przypadające przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" od pracowników z tytułu ich odpowiedzialności materjalnej za szkody wyrządzone bez złego zamiaru i chęci zysku.

Jestem przekonany, że to zarządzenie znajdzie wśród ogółu pracowników kolejowych należyte zrozumienie i będzie — dla nich dalszym bodźcem do jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra kolejnictwa polskiego."

W dyskusji szereg mówców zabrało głos. Dziś Sejm rozpatrzy budżet Ministerstwa Oświaty.

„Zobaczę, mam 5 lat do namysłu..."

Filozoficzna odpowiedź skazanego na 5 lat więzienia

W Sądzie Grodzkim 21 Oddziału toczyła się wczoraj sprawa, która żywo przypominała ostatnie chwile życia głośnego i krwawego zbira Milewskiego, skazanego przez sąd doraźny na powieszenie.

Milewski przed egzekucją zapytany o swe ostatnie życzenie, wyraził prośbę, aby pozwolono mu napisać list do syna. Prośbie uczyniono zadość. Milewski zaklinał w liście syna, przebywającego podówczas w więzieniu pod zarzutem dokonania kradzieży, aby zeszedł z drogi przestępstwa i zaczął uczciwy żywot, gdyż może to wszystko skończyć się na szubienicy.

Młody Milewski nie przejął się, jak widać, dobrą radą złego ojca, bo oto na wczorajszej rozprawie miał być wydany wyrok łączny za szereg kradzieży, jakich dopuścił się młody Milewski od czasu stracenia ojca.

Ogólna ilość wyroków, zapadłych w różnych sądach na terenie państwa, wyrażała się liczbą 9, a suma kar wymierzonych wynosiła 7 lat i 8 miesięcy więzienia. Sędzia Jakubiec wymierzył Milewskiemu jedną łączną karę 5 lat więzienia.

Gdy sędzia ogłosił sentencję wyroku i dodał, iż od wyroku tego Milewski może się odwołać do wyższej instancji, nieskruszony przestępca z całym spokojem oświadczył:

— Zobaczę. Pan sędzia dał mi przecież 5 lat do namysłu.

Butelka spaliła gmach ratusza

Pewnego dnia w jednem z miasteczek węgierskich zaczął płonąć ratusz. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że wkrótce cały ratusz stanął w płomieniach. Po wielogodzinnym wysiłku straży ogniowej udało się zdławić szalejący żywioł. Ratusz jednak przedstawiał sobą opłakany widok. Pozostały po nim tylko zgliszcza.

Władze energicznie przystąpiły do ustalenia przyczyn pożaru. Wreszcie wpadły na trop podpalacza. Była nim butelka, napełniona wodą. Jak pozwoliła ustalić rekonstrukcja wypadków, butelka, napełniona wodą, leżała tego słonecznego dnia na oknie. Była to pora obiadowa i w biurach nikogo nie było. Butelka, napełniona wodą, rozgrzała się i zaczęła działać, jak wystawione na słońce powiększające szkło, pod wpływem którego można zapalić papier. Leżące przy butelce akta zaczęły więc płonąć i od nich zajęły się inne akta. W ten sposób doszło do niszczycielskiego pożaru, którego ofiarą padł ratusz.

Wiadomości z całego świata

KATASTROFALNA MGŁA W HOLANDJI

Niezwykle gęsta mgła, jaka otuliła całą Holandję od soboty do wtorku (od 15 do 18 II. 1936) spowodowała szereg wypadków śmiertelnych w ludziach przez utonięcie głównie z powodu katastrof automobilowych, które w Holandji zazwyczaj kończą się w przydrożnych kanałach, ciągnących się wzdłuż dróg i szos.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W PRADZE

Wczoraj wieczorem komuniści zorganizowali na placu św. Wacława wielkie zgromadzenie bezrobotnych. Policja przy pomocy pałek gumowych usiłowała rozproszyć tłum, lecz wkrótce tworzyły się nowe grupy. Wkońcu zamknięto wszystkie ulice, wiodące na plac. Aresztowano przeszło 50 osób, w tem wiele kobiet.

ZATRUTA UCZTA

Po spożyciu ciasta na stypie pogrzebowej w Kailiyat (Indje) zatruła się cała rodzina zmarłego oraz szereg gości. 14 osób zmarło, a stan 20-tu jest groźny.

PORAŻKA WOJSK CZERWONYCH

Chińskie wojska rządowe wyparły oddziały komunistyczne z ufortyfikowanego miasta Tating w prowincji Kueiczou. Miasto to leży w odległości 50 klm. od Junanu.

PROWIZORYCZNY PREZYDENT PARAGWAJU

Płk. Franco został wybrany prowizorycznym prezydentem republiki.

VENIZELOS WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI

Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym Venizelos zawiadamia, że jego decyzja o wycofaniu się z życia politycznego jest ostateczna, tem bardziej, że ostatnie wybory dowiodły, iż połowa narodu greckiego nie popiera jego polityki.

Kontrola zdrowia fryzjerów

staje się przyczyną bałaganu i bezrobocia

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało swego czasu szereg przepisów sanitarnych, dotyczących zawodu fryzjerskiego. Obecnie władze kontrolne w różnych stronach kraju badają, czy warunki w razurach odpowiadają przepisom sanitarnym.

W Toruniu czeladnicy fryzjerscy wezwani zostali do przedstawienia zaświadczeń lekarskich o stanie swego zdrowia. Lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej, do których czeladnicy zwrócili się o wydanie świadectw zdrowia, odmówili ich wystawienia twierdząc, iż świadectwa zdrowia wydać mogą tylko lekarze powiatowi.

Właściciele razur w obawie przed karami, grożącemi za przekroczenie przepisów sanitarnych, wymówili pracę swym pracownikom. Na prośbę czeladników wmieszał się do sporu inspektor pracy.

Przykład toruński znajdzie niewątpliwie naśladownictwo w innych stronach kraju i spowoduje niemałe zamieszanie w razurach z powodu nieżyciowych przepisów sanitarnych.



Ostatnio huraganowe burze śnieżne nawiedziły wybrzeże polskie. Na zdjęciu—spływający lód wpobliżu portu rybackiego w Jastarni na Helu.

„Dentysta" kradł ludziom złote zęby z ust

Poszkodowani bezzębni, pojmawszy oszusta i poturbowawszy go dotkliwie, odwieźli do komisarjatu

Na niezwykły pomysł oszustwa wpadł niejaki 28-letni Władysław Muszyński, który postanowił dla łatwego zdobycia pieniędzy zostać „dentystą". Dnia 10 b. m. wynajął so bie pokój u p. Feliksa Zakrzewskiego przy ul. Długiej 58 w Bydgoszczy, opowiadając przy tem, że przed południem pracuje przez dwie godziny w Magistracie, po południu zaś pracuje w domu. W dodatku jest „dentystą" i chętnie leczyłby po przystępnych cenach.

Nasamprzód Muszyński zrobił sobie „firmę", umieszczając na drzwiach godło z tektury z wielce obiecującym napisem „Laboratorjum techniczno-dentystyczne". Wkrótce też znalazło się kilku klientów w gabinecie „pana dentysty". Pierwszą klientką była niejaka p. Tobolewska, która przyszła z bólem zęba, prosząc o wyjęcie tegoż. Kiedy jednak zauważyła nieczyste narzędzia, zrezygnowała z zabiegu.

Następnie zjawili się inni pacjenci, od których Muszyński pobierał zaliczkę w wysokości 5 zł. „Kuracja" znakomitego dentysty niedługo kazała czekać na skutki. Szczególną troską „dentysty" otaczał uzębienia ze złotemi zębami. Wyjmował je dla rzekomej przeróbki, a w rzeczywistości sprzedawał jednemu z zegarmistrzów bydgoskich.

Oszustwo wyszło najaw, kiedy niejaki p. Ostrowski z Bydgoszczy, któremu Muszyński wyjął 5 złotych koron, domagał się energicznie zwrotu koron ogólnej wartości 250 złotych. Czując zbliżającą się katastrofę, oszust ulotnił się z mieszkania, wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście.

Zajechał najpierw do zakładu św. Ducha na ul. Kujawskiej, potem do p. mec. S. i do kilku innych wybitnych osób w mieście. Po dwu godzinach takiego uieżdżania zegar wykazywał kilkanaście złotych. Wówczas Muszyński kazał zajechać zpowrotem na ul. Długą.

Nie mają pieniędzy, wręczył szoferowi... dwa złote zęby. Naturalnie szofer nie przyjął tej „zapłaty" i udał się z Muszyńskim do mieszkania, gdzie miał dostać gotówkę.

W mieszkaniu zastał Muszyński ku swemu zdumieniu oczekującego nań p. Ostrowskiego. „Dentysta" nie mógł się już cofnąć, tem bardziej, że przybyli również inni poszkodowani pacjenci.

Zawleczono go do taksówki i odstawiono na policję.

Syn arystokraty, były artysta — szantażystą

Ludzie szybko staczają się wdół ku upadkowi

Od dłuższego czasu do większych szpitali wiedeńskich, jak i do poważniejszych architektów telefonował pewien jegomość, podając się za hrabiego Seiler. Prosił o nazwiska młodych lekarzy, dentystów i architektów, którzyby chcieli za wysokiem wynagrodzeniem objąć posady w Sjamie. Wielu młodych ludzi, którzy wskutek kryzysu nie mogą znaleźć pracy w kraju, chętnieby wyruszyło do Sjamu na świetną posadę. Więc do hrabiego Seilera zgłaszały się liczne rzesze chętnych młodzieńców. Lecz jakież było ich rozczarowanie, gdy zamiast hrabiego, przyjmował ich pewien pan w niechlujnem ubraniu, o wyglądzie człowieka schorowanego. Przedstawiał się im, jako zastępca hrabiego, doktór Mautner. Opowiadał młodzieńcom, że jest reporterem wielkiego dziennika holenderskiego, wychodzącego w Indjach Holenderskich. Dlatego właśnie hrabia prosił go, by informował kandydatów o warunkach klimatycznych i sposobie życia na Dalekim Wschodzie. Mautner wiele im opowiadał o obyczajach Sjamu, lecz unikał rozmowy na temat posad, jakie mieliby kandydaci objąć w Sjamie. Pod koniec rozmowy prosił, by mu pożyczono kilka szylingów, ponieważ bardzo się śpieszy, udaje się na pilną konferencję, a portmonetkę zostawił w domu. Młodzieńcy, nie podejrzewając nic złego, czynili zadość jego prośbie i wręczali mu kilka szylingów. Od tej chwili Mautner nie dawał o sobie znaku życia i kandydat nie słyszał już nic o posadzie w Sjamie.

Mautner możeby do końca życia nabierał młodzieńców na posady w Sjamie i wyłudzał od nich po kilka szylingów, gdyby jeden z nabranych nie zawiadomił o tem policji. Władze wszczęły poszukiwania. Napotykały na wielkie trudności, ponieważ nie wiedziały, jak wygląda przestępca i gdzie się obraca. Z pomocą przyszedł władzom pewien nabrany przez aferzystę architekt. Z pamięci naszkicował charakterystyczną sylwetkę aferzysty i dzięki temu policja wpadła na jego trop.

Okazało się, że jest nim były aktor i dramaturg, Juljusz Konrad Ferber, który już nie jednokrotnie wpadał w zatarg ze sprawiedliwością.

Ferber był nieślubnem dzieckiem pewnego hrabiego. Po wojnie został aktorem i występował w Niemczech, gdzie cieszył się wielkiem powodzeniem. Pewnego dnia jeden z przyjaciół zaprowadził go do spelunki, w której zażywano narkotyki. Od tej chwili Ferber stał się ofiarą białej trucizny i coraz bardziej staczał się na dno. Jego karjera artystyczna została zakończona. Posiadał obecnie tylko jedno pragnienie — zdobyć nieco pieniędzy na kokainę. Nie mogąc zarobić, zaczął kraść. Przed dwoma laty chciał rozpocząć nowe życie i wyzbyć się nałogu. Udał się do Indyj Holenderskich i tam zorganizował trupę artystyczną, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. Lecz wkrótce władze kolonjalne wysiedliły go, ponieważ dowiedziały się, że Ferber był już karany za drobne przestępstwa.

Ferber wrócił do Austrji i znów uległ niebezpiecznemu czarowi narkotyków. Nie miał jednak żadnych środków do życia. Zaczął więc kraść i nabierać młodzieńców na posady w Sjamie. Poza tem nabrał kilku aktorów. Mówił im, że nakręca film i ich zaangażuje. Muszą mu jednak dać pewne sumy, by mógł przystąpić do dzieła. I w rzeczywistości znalazło się kilku naiwnych, którzy ulegli jego namowie i wręczyli mu po 100 szyingów.

Obecnie Ferberem zaopiekowały się władze i umieściły go w przytułku dla bezdomnych.

Zbieg okoliczności, czy fatalność?

Szpital, w którym każdy pacjent umiera

Starożytni Grecy uważali Eskulapa za boga lekarzy i wierzyli, że potrafi on nietylko uzdrawiać chorych, lecz również przywracać życie umarłym. Jego symbolem był wąż, który jeszcze w obecnych czasach służy za godło lekarskie. Innego jednak zdania są o Eskulapie i jego symbolu mieszkańcy angielskiego miasteczka East Grinstaed.

W miasteczku wybudowano niedawno nowy szpital i na jego dachu umieszczono bronzowego węża, symbol Eskulapa. Lecz symbol niewiele pomógł. Prawie każdy chory, który dostawał się do szpitala, umierał. Wkrótce i kierownik szpitala ciężko zachorował i był bliski śmierci.

To zjawisko do głębi poruszyło miejscową ludność. Przypuszczała, że tym licznym wypadkom śmierci jest winien wąż, umieszczony na dachu. Żądała więc, by go usunięto. Lekarze i burmistrz napróżno starali się ją przekonać, że to jest zwykły symbol, który w żadnym wypadku nie może ponosić winy za zbyt liczną śmiertelność. Ludność nie dała się przekonać i coraz bardziej się burzyła. Nieusunięcie węża groziło jawnym buntem. Władze, chcąc uniknąć niepokojów, usunęły węża z dachu, a na jego miejscu umieściły smukłego koguta.

Czy kogut długo utrzyma się na dachu, wykaże przyszłość.

Przygody dwóch Polaków w Abisynji

których Włosi przed kilku dniami wzięli do niewoli

Korespondent „Giornale d'Italia" w Makalle podaje szereg szczegółów o dwóch Polakach, którzy zostali wzięci do niewoli podczas bitwy pod Amba Aradam przez żołnierzy dywizji 23-go marca.

Maksymiljan Stanisław Belaw (według innej pisowni Be lau), urodzony w 1900 r. skończył medycynę na uniwersytecie warszawskim. Nosi płócienną kurtkę, spodnie sportowe i żółte buty. Na ramieniu znak Czerwonego Krzyża.

Tadeusz Medyński, urodzony w r. 1910 w Warszawie, dziennikarz, ubrany podobnie, jak jego towarzysz, lecz bardziej po sportowemu, ma na sobie grubą koszulę wełnianą w szerokie kraty.

Obu Polaków badano w namiocie oficerskim, gdzie zasiedli na bańkach z benzyną.

Z zeznań ich wynika, że dr. Belaw podróżował niedawno po Indjach w poszukiwaniu zajęcia. W listopadzie 1934 r. uzyskał on stypendjum w amerykańskiem towarzystwie „Sudan Interior Mussion". Towarzystwo to kierowane jest przez Amerykanina Lambi, który przyjął obywatelstwo abisyńskie i stał się jednym z głównych doradców Negusa i prezesem abisyńskiego Czerwonego Krzyża.

Następnie dr. Belaw zaciągnął się do abisyńskiego Czerwonego Krzyża z pensją 400 talarów miesięcznie. Pewnego dnia mianowano go dyrektorem szpitala polowego nr. 3. Dn. 26 listopada szpital wysłano do Dessie na 3-ch samochodach. W skład szpitala wchodziło 21 sanitarjuszów abisyńskich i 1 asystent europejski.

W Dessie spotkał dr. Belaw dziennikarza Medyńskiego, po dróżującego samochodem po Abisynji. Medyński, który przekonał się, że warunki pracy dziennikarskiej w Addis Abebie są bardzo trudne, spotkawszy się z dr. Belawem w Dessie, postanowił zaciągnąć się jako asystent szpitalny, zwłaszcza, że posiadał pewne znajomości z medycyny.

Medyński napisał wniosek do abisyńskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych i otrzymał odpowiedź pozytywną oraz pensję 125 talarów miesięcznie.

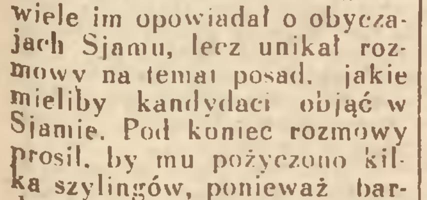
Obaj Polacy byli w Dessie podczas bombardowania miasta przez Włochów. Szpital otrzymał następnie rozkaz przyłączenia się do wojsk rasa Mulughety, który zbliżał się do Amba Aradam.

Szpital załadowano na 120 mułów i w towarzystwie eskorty, złożonej ze 125 żołnierzy wysłano w kierunku Kworam, gdzie zatrzymano się 2 tygodnie. Szpital przybył do Amba Aradam dn. 23 stycznia.

W wojsku rasa Mulughety panowała epidemja tyfusu i dezynterji. Dr. Belaw zorganizował szpital w pieczarze skalnej długości 20 mtr. Przestrzeń tę podzielił na dwie części, urządzając w jednej salę operacyjną, w drugiej właściwy szpital.

Wiadomości nadchodzące z Dessie mówiły o wielkich zwycięstwach rasa Kassa, budząc entuzjazm wojska rasa Mulughety, który posiadał 50.000 ludzi oraz 30.000 wojowników, przyprowadzonych przez sprzymierzeńców.

Z nadejściem wiadomości o posuwaniu się Włochów na Amba Aradam przystąpiono do przygotowań obronnych. Podczas bitwy praca w szpitalu trwała dzień i noc. Dnia 14 b. m. został ranny w nogę syn rasa Mulughety Lidz Asfa, wychowaniec Oksfordu. Pracy było coraz więcej. W dzień rozlegały się odgłosy pękających bomb, w nocy rozlegały się jęki i wołania rannych.



Proces nieletniego wywrotowca

Wczoraj w stołecznym Sądzie Okręgowym rozpoznawana była sprawa o komunizm, gdzie w charakterze oskarżonego występował 17-letni młodzieniec, Stefan Marjan Wołoszyn, syn oficera policji w Warszawie.

Ojciec zerwał z młodym wywrotowcem wszelkie stosunki od czasu, ponieważ Wołoszyn już od paru lat był posądzany o działalność komunistyczną. Miał nawet sprawę, którą sąd umorzył, uznając, iż chłopiec nie działał z pełnem rozeznaniem.

Obecnie młody Wołoszyn stał pod zarzutem należenia do komunistycznego Związku Młodzieży Pracującej, z którego ramienia pełnił funkcje sekretarza komitetu dzielnicowego na Powiślu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżenie popierał prokurator Kożuchowski, obronę wnosił adw. S. Warszawski.

Sąd skazał Wołoszyna na zamknięcie w zakładzie poprawczym dla nieletnich.

Zbierajcie kupony premjowe!

Któregoś ranka wreszcie Polacy usłyszeli głosy włoskie. Ponieważ była obawa, że zostaną wzięci za Abisyńczyków, Medyński wyszedł pierwszy z jaskini, rzucił rewolwer i, podniósłszy ręce do góry, stanął na progu. Następnie zawołał na Belawa. W ten sposób obaj Polacy znaleźli się wśród czarnych koszul.

Pełna tabela loterji

I klasa — 1-szy dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

I i II ciągnienie

5.000 zł. na n-ry: 142427 179324

2.000 zł. na n-ry: 12495 87411 135281.

500 zł. na n-ry: 26355 82783 101833 120379 143140.

400 zł. na n-ry: 18996 29390 114580 122577 124580 153019 154052 169127.

200 zł. na n-ry: 26393 46550 48191 98735 107864 110262 118089 145830 169483 178892.

150 zł. na n-ry: 196 998 11762 28708 42935 48150 51628 60136 61226 61552 63509 65678 73562 97524 100657 101530 102987 118854 122469 133971 142432 156155 173450 179582 179626 182381.

Po złotych 100

226 1182 486 756 848 2090 94 506 3728 5796 991 96 6609 34 879 941 7099 606 980 8336 9151 549 653 777 850 923

10183 293 513 754 874 11437 624 787 12116 446 776 90 13350 776 14065 199 345 75 658 991 15046 234 926 16069 82 444 17306 90 18057 515 19706 898 967

20313 725 806 21096 415 568 771 863 976 22272 87 332 23115 44 581 24232 514 750 25036 136 424 686 26099 152 84 527 721 818 968 27363 546 898 919 28052 55 240 868 970 29343 940

30073 260 80 31762 812 32106 90 381 546 33400 712 34086 229 466 965 35747 36006 705 37403

38504 71 716 820 901 39 210 574 711

40031 610 42212 372 43766 865 44441 45520 905 46124 719 59 67 47575 48067 191 238 320 444 49131 43 397 438 606 969

50555 51112 93 487 853 62 52030 967 55549 56166 329 460 96 765 78 880 57364 58058 528

60136 335 438 75 613 800 61011 331 552 812 51 979 63324 436 64011 65244 899 66465 639 863 67010 223 30 445 893 68246 69017 599

70355 520 633 920 71598 861 933 72283 873 73023 210 74090 114 958 75750 820 79

76067 243 500 667 77146 47 401 626 78075 79692

80285 597 750 81007 101 77 414 82018 514 29 892 83132 61 742 84268 312 820 85071 323 454 612 747 831 86142 87026 148 414 88262 363 468 531 89303 938

90259 334 94 760 71 91379 87 482 92364 419 596 794 889 93281 92 329 488 657 741 86 94008 10 18 273 400 779 95025 342 51 857 97922 98629 60 803 99017 299 544 783 958

100210 12 743 101351 456 530 68 102652 103179 463 537 644 717 971 104175 106434 742 854 955 107714 108526 742

110033 39 150 262 346 111143 496 665 112005 138 762 113352 405 538 73 80 634 822

114024 254 417 840 917 115073 523 609 969 116107 202 390 468 814 25 117042 511 118331 537 119274 397.

120370 547 761 828 121510 715 122448 75 952 123060 707 126092 562 127710 128523 829 129365 66 674 999.

130568 986 131047 184 510 644 731 132049 179 407 534 80 906 91 134308 473 541 707 135139 767 86 136075 152 686 811 929 137211 66 419 758 138284 139340 588.

140093 206 409 819 141007 340 142052 753 813 143217 307 427 144113 80 383 928 145449 754 146483 965 147512 649 148173 498 670 755 997 149125 264 541 807 89.

150239 468 885 157220 435 83 774 938 152398 556 891 153850 154372 678 740 990 155146 72 496 889 90 156083 219 71 157482 960 158501 913 159223 675

160226 414 161311 457 930 162342 452 968 163303 737 165224 166311 640 843 167608 168496 169455 58 915

170899 171403 19 538 680 931 172154 450 861 992 173137 235 767 174145 213 175046 191 606 942 99 176528 177331 708 64 178116 641 904 179030 558 82 743 864

180539 626 60 69 833 918 74 181625 944 182207 445 857 183335 481 551 649 780 833 992 184614 784 185118 273 985 186368 71 400 5 504 635 188035 239 629 189285 661

190196 217 191959 193257 194003 35 176 39 19 677 783 979

Po złotych 50

13 202 62 50 614 1055 148 94 491 539 803 4 2058 [illegible] 495 626 887 2500 50 52 63 618 58 810 919 4131 608 56 727 956 85 5089 304 71 465 538 6166 281 382 408 12 27 773 989 7300 784 861 8200 507 31 748 835 998 8200 507 31 748 835 998 9004 231 519 728 73

10154 647 11088 139 93 285 436 605 71 707 739 943 12241 707 976 13062 216 663 768 803 68 910 28 14099 510 687 728 15031 270 324 475 723 969 16136 87 90 94 386 740 17061 472 84 648 752 76 18269 375 532 48 62 952 96 19208

20209 436 798 21119 48 325 51 909 91 22100 89 506 605 732 92 800 27 23175 400 527 99 612 742 934 24053 230 330 428 98 557 777 860 25119 645 64 813

26075 172 643 55 27005 72 98 484 682 825 967 28156 93 398 593 741 872 29101 236 390 478 846

30054 670 822 947 98 31312 36 745 32223 883 939 33181 400 525 617 785 825 518 98 34113 203 74 303 35338 512 884 36051 177 79 367 88 405 726 830 37050 204 546 632

38192 410 524 36 828 952 39104 381 564 605 935 56 71

40044 61 63 70 210 71 554 715 67 41018 47 350 410 12 801 983 42287 361 443 89 507 82 676 817 43350 806 969 44211 516 916 86 45050 292 93 488 902 46675 87 721 947 80 86 47256 371 696 48028 401 670 920 49143 273 445 688

50625 75 987 51034 286 370 430 632 52091 572 662 821 53077 163 408 97 513 656 863 937 54337 837 55251 316 70 692 937 56818 932 57010 243 412 891 953 70 58144 202 42 308 36 542 645 95 721 59155 380 865

61253 488 682 702 77 62145 226 71 489 531 63593 824 64067 258 596 687 65430 36 709 956 66060 211 343 67146 61 285 314 520 785 818 923 68035 79 446 62 639 891 69148 312 507 55 793

70080 207 10 69 387 422 596 636 80 780 911 71154 55 254 562 689 959 72591 606 892 925 36 73525 85 94 696 703 96 886 74543 87 632 708 85 938 75745

76077 193 256 365 559 75 636 98 853 77017 318 648 78104 468 623 25 999 79274 389 497 557 870

80083 143 400 29 644 818 81590 604 754 82385 517 730 76 810 81 83047 78 88 163 344 626 848 90 84275 435 991 85069 86111 79 234 431 73 407 51 87291 535 753 97 912 88063 148 62 367 484 96 579 706 49 877 914 89192 225 400 8 988

90056 77 92 157 206 530 43 960 72 91146 92024 80 116 662 93 779 868 93065 84 122 61 71 449 58 744 53 873 87 89 94607 793 813 16 978 95430 647 803 96 183 417 538 903 97685 725 40 98052 107 241 79 375 685 921 99152 403 530 664 764 824

100136 431 989 101049 112 79 340 404 25 63 620 949 102099 728 970 103074 219 35 44 99 599 699 727 104122 93 287 341 694 708 815 964 70 105009 1566 292 321 858 79 106029 266 503 715 65 107205 33 342 445 47 648 5 9805 49 108198 356 93 580 774 109487 568 68 742 60 857 903 35 65

110337 91 600 20 762 856 111479 679 112276 307 87 429 56 518 62 751 113147 280 573 714 900 19 22 60

114018 121 326 620 770 891 997 115418 77 89 603 880 116040 81 232 77 349 450 589 790 815 975 117118 88 269 615 27 777 923 118407 602 925 119163 453 547 587

120518 81 685 793 906 47 50 64 121294 766 894 927 122303 528 59 650 901 123034 614 124070 277 396 546 719 803 38 125126 201 365 81 421 77 97 636 51 87 701 35 800 929 126150 376 611 775 947 72 127007 534 606 813 52 933 129166 214 406 592 700 808 30.

13002 89 97 219 86 667 735 998 131021 99 167 550 51 603 758 132125 238 369 461 575 777 803 10 31 910 133416 722 879 134136 84 300 25 487 526 52 615 853 81 984 90 135059 283 322 82 415 136156 980 137053 66 71 93 250 588 631 47 787 97 964 138102 235 90 552 609 933 139105 85 347 601 15 16 33 726 969.

140414 866 141012 231 54 401 696 850 142068 102 90 631 943 62 143074 412 43 90 681 893 94 99 927 144253 387 419 888 145117 629 769 146195 415 27 655 769 147011 94 680 82 780 839 932 148001 327 611 47 828 89 972 149112 426 539 719 87 803 906 92.

150005 94 678 777 876 151151 345 419 579 714.

152042 77 175 308 643 90 946 153067 434 791 823 54 65 154009 106 211 37 387 484 745 70 155414 29 70 646 95 156437 41 562 909 82 157090 357 437 614 853 916 158181 306 51 934 159315 575 629 57 975 89

160606 762 848 50 161199 233 62 865 94 162065 118 293 404 70 544 805 904 163026 35 41 43 786 827 164579 629 760 75 165157 519 777 165018 59 718 167087 510 77 613 168085 686 626 904 8 79 169930 42

170356 425 171011 174 553 60 678 172094 137 853 906 52 173079 245 388 784 91 935 174374 559 795 992 175053 215 57 352 64 80 933 67 177345 47 562 743 867 75 178403 56 7645 179159 320 44 452 586 682 87 921 64

180115 348 848 181208 31 182094 180 39 183022 426 606 753 64 523 184671 772 821 968 185101 350 901 70 186263 427 566 959 187091 103 224 81 488 517 96 686 797 188317 665 986 189296 468 640 921

190812 191084 228 94 935 65 192069 74 133 74 368 93 730 803 193065 107 75 253 194066 110 21 296 704 935

III-e ciągnienie

Po 100 złotych

158 903 38 1141 514 2672 893 4107 639 921 7703 9594 975.

10008 50 411 563 854 11223 785 12457 533 13160 24147 15421 638 16577 989 17092 18397.

20319 21176 980 22224 453 23544 79 24324 25479 28290 305 417 533 29640 726 828.

30062 303 632 40 31624 32168 33144 397 35376 36369 587 37385 38842 39273 857.

40204 6 371 41123 42224 685 44060 102 758 45138 47033 407 48362 790 947 49967

50564 51289 972 52043 53235 905 54065 56616 57262 58052 828.

61358 62493 508 64436 65012 111 357 66316 67259 68487 593 815 69806.

70579 73843 74180 437 898 75534 655. 76183 911 77647 834 79265

81382 661 85289 86221 666 88274 89680 892

90555 82 91218 571 92577 703 93559 625 95737 96504 761 97439 869

103256 104026 783 105189 359 81 499 106034 143 109054 241 967

110500 113020 171 613 114185 488 115747 116426 555 118117 601 119921

120509 938 121116 313 926 122316 124167 958 126319 789 90 127455 826 33 129190 421

130479 131083 971 132855 77 133672 134334 933 135367 867 136509 137479 19538 67

140815 982 141758 143151 287 580 677 144041 145046 651 147035 148309

150361 151225 420

153022 974 154743 937 157314 159264 565

160340 729 161012 163523 164165 165160 539 589 167015 384 168789 169104 261

170288 171851 172280 602 173627 174254 175491 612 177582 1783400

180219 769 182350 183024 358 864 184036 609 80 185451 645 186679 187240 554 188332 35 189312 61

192476 193021 51 194140 969

Po 50 złotych

493 689 805 984 1256 71 2095 194 387 3830 4065 5664 92 6026 561 889 7183 609 17 8175 9350 646 768.

10603 781 11252 394 12987 13853 55 14552 98 15007 138 691 16218 482 649 713 17902 91 18115 486 671 913 19925.

20112 208 348 21046 22257 812 23183 246 957 94 24261 851 25086 312 34 651 26235 385 584 908 27268 361 681 753 28181 221 29581 925.

30057 193 31470 32189 288 463 700 33833 34269 336 792 827 35914 36102 241 639 762 918 38139 39059.

40297 563 42081 43498 44479 45462 46366 548 62 683 47178 296 48037 414 49148 85 665 768.

50406 645 990 51800 52290 557 53188 375 415 628 31 930 54608 55875 921 56903 57041 58366 567 59582 612.

65098 993 66003 67064 939 69228 405 618.

70184 791 71054 607 72823 73409 41 635 997 74312 423.

76620 77636 904 78368 81 870 80 79324

80144 211 81074 266 82782 83224 385 629 84356 439 689 982 85411 86594 614 85 898 87979 88622 62 89427 578 919

91073 673 893 915 92551 725 93240 337 601 742 80 94597 623 52 95736 96061 155 779 842 97247 530 98094 754 99188 546 601 74

100271 79 101026 168 360 600 817 969 102208 103320 614 104176 434 910 105328 468 107094 208 13 108131 203 730 109075 870 938

110073 242 351 111169 322 29 407 637 858 980 112106 473 113487 617 46 114099 146 348 580 115392 117056 921 118837 119119 683

122004 123350 783 124200 735 991 125267 523 126719 127130 527 683 902 30 128204 937 129053 105 679

130701 831 131225 53 516 132853 133495 774 134307 723 940 135033 727 136213 338 73 433 656 923 137608 138080 182 311 139402 4 32

140092 142295 143563 855 144103 614 818 145224 40 389 642 880 975 146573 83 687 147056 71 199 323 76 996 148562 149279 520 90 742

150137 151198 340 525 66

152594 153593 154435 548 893 925 155365 837 156934 66 1575 6 947 159091

161547 988 162016 410 164553 65 166093 321 849 167415 739 48 168014 684

170101 590 171214 459 172599 690 173130 335 76 174209 493 746 175266 621 978 176037 484 526 179616

180073 515 182317 183628 91 184039 464 733 40 869 185375 793 828 186647 187551 188978 189220 944

191125 192654 193019 671 194327 537

IV ciągnienie

25.000 zł. na Nr.: 136925

20.000 zł. na Nr.: 184842

10.000 zł. na Nr.: 81677

2.000 zł. na Nr. Nr.: 59656 131549 87022

1.000 zł. na Nr. Nr.: 42591 45479 62151 157623 189697

500 zł. na Nr. Nr.: 38712 68180 82149 100161 107898 117931

400 zł. na Nr. Nr.: 36023 71424 94917 96078 102220 102634 111027 173955

200 zł. na Nr. Nr.: 14034 36933 44779 48153 50341 69660 104101 123344 141047 158602 160633 164647 165425

150 zł. na Nr. Nr.: 6928 8960 9604 14283 15219 15812 19033 30357 40919 42681 46366 49215 52575 53970 57182 61632 74143 76477 76692 91377 02761 112109 113511 131016 132381 134655 146911 148868 148981 149013 158901 165881 173924 174772 184763 190134

PO 50 zł.

144 1069 1395 98 1963 2031 305 469 621 828 953 3018 218 428 88 712 70 4669 945 84 5651 6447 6447 7025 164 413 741 8040 160.

10386 54 595 50 906 1115 0532 645 22 12180 758 936 13487 781 75 859 40 14054 364 470 521 740 860 151106 56 792 851 16258 427 68 17083 156 546 659 780 18212 632 967.

20371 558 93 21506 737 22136 422 92 720 851 971 23770 847 24117 25769 858 948 26131 57 500 704 47 27040 211 28074 103 293 520 29000 46 161 937.

30027 264 622 725 30 31590 661 731 32539 93 33089 62 133 272 307 796 34259 471 507 635 35941 36152 953 37722 833 41 914 38201 9 687 712 39124 322.

40265 323 41156 751 42414 43037 137 44169 96 45111 46670 48006 975 49345 248 650 955.

51383 568 881 52456 818 53832 42 68 55287 43 935 56514 57083 313 871 932 58376 515 662 924 59188 402 84 892.

60107 410 516 55 61759 62581 715 64434 847 65042 115 213 433 508 611 51 707 63 67729 987 68022 641 919.

70025 461 866 71358 72135 652 77 73465 859 75315 894.

76297 638 951 77018 167 214 78166 592 821 80585 716 60 81488 547 974 82057 456 669 83380 568 83380 568 84046 84 85055 83 86152 658 87106 76 88124 403 595 857 89426 634

90240 856 85 992 97009 193 401 70 92227 94 728 93037 500 923 94620 60 951 95493 545 96029 243 399 688 902 97559 803 98139 240 939 99150 479 714

100040 430 502 688 93 713 101234 102710 891 103233 753 104137 237 62 867 105127 106276 810 71 968 107496 108223 494 673 109041 175 268 71 346 483 795

110239 392 733 111549 112537 93 754 113081 324 99 459 702 114575 116336 47 66 411 835 117119 319 30 613 810 118035 64 229 306 694 897 119115 685

120118 266 664 121558 122035 686 842 123377 986 124476 519 125011 126774 946 127052 582 128431 821 920 129415

130117 467 85 886 95 991 131417 132028 400 44 643 133044 408 908 134057 493 510 135421 742 136857 930 137590 139510 724

140505 141585 142380 745 143486 705 66 144529 145225 988 146333 80 576 888 147150 910 47 148431 593 936 150209 446 636 716 871 978 157691

Po 100 zł.

306 876 1545 861 2602 789 3226 712 932 4448 6417 891 7789 931 8344 448 787 893 927 9418 660.

10322 719 874 11572 12238 557 617 709 13185 218 506 15168 311 508 16103 96 367 17116 18568.

20334 446 621 21334 412 737 22136 222 23028 660 83 24186 875 26119 371 27149 267 744 57 28074 91.

30264 542 31961 32482 33175 301 509 819 56 36120 398 510 37024 223 31 310 564.

40133 234 735 41582 859 979 42001 206 45768 747 46115 57 912 47450 694 48011 923 49072 293 345 48 91 641.

50090 764 51029 54203 58701 855 936 59373 734 894.

60616 62639 709 63142 459 69 512 660 874 64064 891 65109 66286 378 68077 882 69147 368.

70023 131 346 932 71831 72501 59 713 74141 556 636 941.

77033 78593 724 80783 81033 576 82756 83550 84360 998 85059 670 759 86203 18 762 926 87352 88641 865 89374 783

90468 91557 93483 753 847 94476 95004 18 105 96269 98518 99467 841 103056 445 617 735 104510 73 105228 640 899 914 107142 711 108229 204 992 111029 60 157 112172 773 113411 952 114221 115559 624 116129 213 443 660 831 118104 947 119630

120207 302 28 121383 460 773 122331 430 820 123599 124017 21 125862 126004 498 541 748 128798 129130

130981 133186 720 134569 737 135562 964 96 136477 839 75 131279 138253 598 893 139283 336 76 49 140009 660 891 141880 142262 35 143299 144005 109 271 389 14520 148031 90 575 149532 85 770 811 150186 371 695 767 151903

152493 966 153616 896 941 154420 65 949 155405 512 864 936 157479 719 86 158434 717 159361 550

160873 161401 605 162062 224 78 66 161015 98 209 313 165293 752 1668 167324 418 548 168246 746 169407 973

170277 677 171160 614 37 942 1722 173274 872 94 174134 545 791 937 1757 89 855 75 176287 538 177016 437 56 9 178290 470 783 843 967 179077 151 5 613

180533 608 860 181121 83 222 5 182238 44 82 658 183734 184026 1851 931 186016 113 83 187136 586 749 94 188211 53 640 58 189163 603

190034 370 926 191679 730 917 1920 71 193180 194740

Po 100 zł.:

152529 682 153360 622 731 44 154721 803 155020 326 698 155854 944 15707 265 450 561 159328 830

160432 161051 464 781 162017 136 289 163507 164677 785 165745 166147 952 168737

170222 582 758 171633 172618 962 173463 174556 956 94 175919 176372 521 177439 545 661 178777 81 179588

180526 739 181155 212 68 667 890 182236 183429 837 184378 463 785 186612 189307

190902 191171 76 452 97 98 624 194956

SPORT

TALLIN — WARSZAWA 40:22

W dniu wczorajszym został rozegrany mecz koszykówki męskiej między reprezentacjami Tallina i Warszawy. Już w pierwszych minutach zaznaczyła się silna przewaga Estończyków, którzy stanowczo górowali nad warszawianinami. Po naogół emocjonującej grze zwyciężyli goście w stosunku 40:22.

Goście pozostają do piątku w Warszawie i jako reprezentacja Estonji rozegrają mecz z Polską. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie.

SKODA — WARTA

W najbliższą niedzielę zostanie rozegrany w Warszawie mecz bokserski między poznańską Wartą a Skodą. Jak się dowiadujemy Warta zjeżdża w następującym składzie: Sobkowiak, Wirski, Vogt, Ratajak, Sipiński, Florysiak, Szymura i Piłat.

Teoretycznie Warta straci punkty w wagach koguciej, piórkowej i lekkiej oraz średniej. A więc „robi się" remis. Na to właśnie leci Warta, gdyż w tym wypadku ma zapewnione mistrzostwo Polski.

Naszem zdaniem jednak Skoda ma dużo większe szanse w uzyskaniu zwycięstwa. Gdyby tak się stało Skoda miałaby do rozegrania jeszcze mecz w Łodzi z IKP i w razie zwycięstwa zasiadłaby na tronie mistrzowskim.

W związku z tem łączy się sprawa ewentualnego przeniesienia siedziby PZB do Warszawy.

JARMARK GRACZY

Wczorajszy numer „Nowego Sportowca" donosi o niesłychanej tranzakcji, która miała być przeprowadzona w Krakowie. Otóż do jednego z klubów krakowskich zwrócił się klub śląski z propozycją kupna gracza. Ślązacy zaproponowali 2000 zł., ale krakowski klub domagał się o 500 zł. więcej.

Tranzakcja narazie nie doszła do skutku. Zdaje się jednak, że strony dojdą do porozumienia. Dodajmy, że chodzi tu o bardzo popularnego skrzydłowego, który już nieraz grywał w reprezentacji Polski.

PZPN RADZI

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się doroczny sejm piłkarzy. Zjazd delegatów nastąpi już w piątek. Ze wszech stron informują nas, że szereg klubów zamierza wytrwale walczyć o utrzymanie Cracovii w Lidze.

Według naszego skromnego przekonania akcja ta nie może skończyć się powodzeniem.

PRZYKRA PORAŻKA

Hokejowa reprezentacja Polski po wyjeździe z Garmisch rozgrywa mecze z najrozmaitszemi drużynami. Po porażce ze Szwecją, którą zresztą pokonaliśmy w ubiegłym tygodniu przyszedł mecz w Berlinie z drużyną uplasowaną na drugiem miejscu w tabeli Berlina. I wbrew przewidywaniom Polacy przegrali 0:1. Jest to porażka bardzo przykra.

ZJAZD GWIAZD LEKKOATLETYCZNYCH

W niedzielę odbędą się w Przemyślu zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Jak się dowiadujemy w roku bieżącym zjazd gwiazd lekkoatletycznych nie będzie zbyt liczny. I tak naprzykład warszawska Legja wogóle nie wysyła swych zawodników. Olimpijczycy zebrani w Toruniu również nie przyjadą.

W tych warunkach tegoroczne mistrzostwa nie zapowiadają się zbyt ciekawie.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.55 „Dzień informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Scenki muzyczne. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Zimowa bajka". 17.00 „Skarby Polskie" — odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Johannes Brahms: Kwartet g-moll op. 25. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.35 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 18.45 Koncert reklamowy. 19.05 Wiadomości sportowe. 19.10 Komunikat śniegowy. 19.15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia w wyk. Orkiestry Symfonicznej. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.10 „Hej ty Wisło" — suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku. 22.40 Transmisja z sali YMCA — fragmentu międzynarodowego meczu koszykówki Polska — Estonja. 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie.

J. CZAPLICKI W RADJOWYM RECITALU

Niewątpliwą radość sprawi wszystkim słuchaczom Polskiego Radja audycja w dniu dzisiejszym o godz. 18.00, w czasie której śpiewać będzie ulubieniec warszawskiej publiczności, śpiewak Opery Warszawskiej — Jerzy Czaplicki. Program tego recitalu składa się z popisowych aryj śpiewaka, a więc: Cavatiny z „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego i Oracji Marcina z „Verbum Nobile" — Moniuszki. Poza tem J. Czaplicki odśpiewa pieśni — Niewiadomskiego, Alvareza i Tostiego. Akompanjuje prof. L. Urstein.

CZARNE I NIECZARNE DJAMENTY

Dziś o godz. 17.00 nada rozgłośnia krakowska odczyt z cyklu „Skarby Polski" p. t. „Czarne i nieczarne djamenty". Prelegent, prof. U. J., Jan Nowak, opowie przed mikrofonem o Zagłębiu Śląskiem, Dąbrowskiem i Krakowskiem, niewyczerpanych skarbnicach, jednego z największych bogactw Polski — węgla. Poza tem omówione również zostanie znaczenie i wartości polskich torfowisk.

Pod zastaw nieistniejących pól naftowych

uknuł wielką aferę oszukańczą i wyłudzał pieniądze

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoznawana była sprawa niezwykłych afer oszukańczych, jakich dopuścił się znany oszust Roman Prot - Kadzidłowski. Sprawa ta była o tyle jeszcze sensacyjna, że ławę oskarżonych zajął ponadto duchowny (ze względów zasadniczych nie podajemy nazwiska) oraz współwłaściciel firmy, która asfaltowała niemal wszystkie ulice Warszawy, Leonard Balinger.

Akt oskarżenia zarzucał dokonanie szeregu przestępstw, ujętych w 14 zasadniczych grup.

Prot - Kadzidłowski odrazu zaczął swoje życie aferzysty od bardzo pomysłowego oszustwa.

Oto, podając się za kapitana - lotnika w rezerwie, oraz krewnego hrabiego Hutten - Czapskiego, zgłosił się do zamożnego posiadacza majątku i zaproponował udzielenie pożyczki pod zastaw pól naftowych, jakie rzekomo miał jego przyjaciel. Oszust okazał przytem fikcyjne poświadczenie, i pożyczkę udało mu się uzyskać.

Właściciel folwarku dopiero po niewczasie przekonał się, że został w bezczelny sposób nabrany. Prot - Kadzidłowski miał tyle wyrobienia i sprytu, że wyprowadzał w pole nawet najbardziej rutynowanych handlowców. Ofiarą jego padło szereg firm, które dały się uwieść zapewnieniom Kadzidłowskiego, iż zaofiarowane przezeń weksle są wystawione przez ludzi odpowiedzialnych majątkowo.

Rzecz jasna, że weksle okazywały się bezwartościowe, a poświadczenia wywiadowni handlowych o stanie majątkowym wystawców — sfałszowane. Oszust nabrał w ten sposób firmy „Hulstkamp" „B-cia Jabłkowscy" i inne. Co więcej, udało mu się w oszukańczy sposób wyłudzić żyra na wekslach od jednego z adwokatów warszawskich. Kadzidłowski za weksle nabył towary, a adwokat weksle te musiał wykupić.

Szczytem bezczelności był inny wypadek, kiedy do jednej z firm, sprzedających materjały pędne, zgłosił się Prot-Kadzidłowski w przebraniu oficera i zażądał kilku beczek smarów dla pułku radjotelegraficznego. Towar ten nabył za weksle prywatnych osób, pozostających w stanie skrajnej nędzy.

W pewnej fazie swej oszukańczej działalności Prot - Kadzidłowski zetknął się z duchownym.

Jeden z przemysłowców ogłosił w dzienniku warszawskim, że gotów jest udzielić pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem.

Prot - Kadzidłowski „zwąchał", że przemysłowiec ma pieniądze, więc zgłosił się doń z propozycją nabycia od Banku Rolnego większej partji lnu, na którym będzie można dobrze zarobić.

Bank Rolny jednak zgodził się sprzedać len tylko instytucji, która będzie miała charakter towarzystwa dobroczynnego.

Prot - Kadzidłowski zmontował rychło Komitet Dobroczynny Propagandy Polskiego Lnu.

Udało mu się doprosić do tego Komitetu Dobroczynnego duchownego.

Po pewnym czasie Komitet Dobroczynny zaczął przyjmować na różne posady wiele osób, żądając od nich kaucyj, nieraz bardzo wysokich.

Z poszukującymi pracy zazwyczaj prowadził pertraktacje duchowny.

Przemysłowiec Ballinger oskarżony jest o to, że ułatwiał Prot - Kadzidłowskiemu oszustwa, dając mu swe czeki na P. K. O., jakkolwiek konto Ballingera było zamknięte. Za czeki Ballingera Port - Kadzidłowski otrzymywał towary w różnych firmach.

Wszyscy trzej oskarżeni zajęli swe miejsca na ławie oskarżonych. Prot - Kadzidłowski nigdy oficerem nie był, a przeciwnie, ma za sobą wyroki różnych sądów, a między innemi trybunału poprawczego w Anvers (w Belgji) za sprzedaż kokainy.

Na wstępie rozprawy prokurator wnosił o umorzenie sprawy na mocy amnestji w stosunku do duchownego i Ballingera. Sąd wniosek uwzględnił.

Prot - Kadzidłowski przyznał się do winy. Z uwagi na to sąd skazał go na karę 2 lat więzienia z zawieszeniem.

„2 grosze — to wielgi pieniądz!"

W odmętach nędzy polskiej wsi

Jadę do Zakroczymia w kierunku północno - wschodnim, na Raciąż. Kilkunastostopniowy mróz szczypie porządnie. Biały śnieg otulił szarą nędzę wsi. Przy wymijaniu jakiejś rozklekotanej furmanki za Zakroczymiem „nawala kicha". Niezbyt przyjemna przygoda! Porywisty wiatr przenika poprzez kożuch. Klniemy razem z szoferem soczyście i głośno. Zgrabiałe palce z trudem manipulują przy kole.

Od pobliskiej, przygarbionej chałupy, zbliża się stary chłop. Buciory ma owinięte strzępami szmat. Baranicę nasuniętą aż po krzaczaste brwi. Podchodzi do naszego Forda i przygląda się w milczeniu. Raz po raz dławi go suchy kaszel.

„Zabijam" na rozgrzewkę rękoma i częstuję gospodarza „egipskim". Może przy papierosie wykrztusi się należycie i kaszel minie. Chłop macha ręką. Dusi go ciągiem. Nic nie pomaga. Ćmi papierosa i pyta napozór obojętnie:

— Pan z urzędu?

Krótko wyjaśniam mu cel mojej wędrówki. Chcę poznać życie najbardziej zapadłych wsi.

— Wszędzie jednako! — odpowiada chłop. — Bida i bida. Starzy czekają na kostusię, a młodzi gadają, że będzie wojna.

— Z kim?

— Za mordę wezmą się wszyscy. I komunisty i Japońce i Germańce. Tak plotą.

— I wierzy pan w tej bajdy?

— Gadają, to sie słucha. Gadają tyż, że będzie ze zwiesną lepiej, to tyż sie słucha.

— Rząd stara się teraz ulżyć niedoli wsi. Każe przemysłowcom obniżać ceny. Staniała nafta, gwoździe, węgiel...

Chłop patrzy na mnie spode łba:

— Pan pewnikiem na agitacyję jedzie.

— Nie! Tylko mówię o tem, co zarządziły władze...

— Ano, rychtyk, w sklepiku litra nafty tańsza o dwa grosze...

— Widzi pan — triumfuję.

— No i tak nafty nie kupują. Te dwa grosze to wielgi pieniądz, ale i na tę tańiejszą naftę tyż niema. Co bogatsze somsiady to po pół letra fundują sobie raz na tydzień. A takich niewiela... Jakby letra była po dwadzieścia grosiaków, to możeby kupowali. Na bide ciężka rada...

— Dzisiaj w Sejmie w Warszawie mówił minister Rolnictwa. Wszyscy radzą nad waszemi bolączkami — mówię, wsiadając do wozu, bo koło już zamienione.

Chłop milczy. Jego apatyczny wzrok błądzi po zaśnieżonych polach.

— Nie interesuje to pana?

Z pod oszronionych wąsisków padają słowa:

— Przódziej nadstawiał człowiek ucha, co tam słychać w warsiawskiej poletyce ale tera to już wiadomo, co bedzie...

— Co?

— Bida i szlus.

— Trzeba wierzyć. Będzie na pewno lżej! — wołam na odjezdnem.

— Daj Boże... daj...

Gazujemy dalej. Droga pusta.

Czyżby wszyscy mieszkańcy wsi stracili wiarę w możliwość poprawy?

Czyżby walka o byt i nędza zeżarły w nich do cna jaśniejsze myśli?

Pogwarka ta doskonale ilustruje słowa premjera Kościałkowskiego, mówiącego w swojem expoze budżetowem o masowej psychozie zwątpienia, apatji i bierności. Trudna będzie walka na tym odcinku. Jednak akcja w kierunku przełamania otępienia i niewiary musi być jak najprędzej podjęta. Bez niej walka z kryzysem nie jest do pomyślenia.

Zapada zmrok. Mijamy opłotki jakiegoś osiedla. Okienka chat są nieoświetlone.

Wielka to suma dla współczesnej wsi owe dwa grosze, o które staniała nafta! Tylko dla nielicznych, wielomorgowych bogaczy dostępne jest oświetlenie naftowe, bo cena tego produktu dla masy chłopskiej jest nieosiągalną jeszcze kwotą.

W ciemnych izbach, myśl musi być zgorzkniała. Walka z nędzą toczyć się powinna w świetle.

Nafta na wsi musi być tańsza. Naprawdę tańsza!

(p-ner)

Czytajcie N. Sportowca

Cena 10 groszy.

Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom

Żaneta Żey. Będzie zaszczyt i dużo przyjemności w pracy społecznej. Smutek chwilowy z powodu młodzieńca. Sen wróży również szczęście w miłości.

Feliks Kozyrski. Nie ma Pan szczęścia do loterji. Będzie kłopot na tle zawodowem. Proszę liczyć na pomoc przyjaciół. Warunki materjalne zmienią się na lepsze.

Barbara z Woli. Spór o pieniądze czeka Panią. Ciekawa nowina nadejdzie. Niepokój będzie bez powodu. Sen męża wskazuje, że może on grać na loterji, lecz tylko na ćwiartkę i do spółki.

Długoletnia Czytelniczka z Pragi. Nie wiem, czy wygra Pani na loterji. W każdym bądź razie numer losu winien zawierać 2, 7, 7 i 3. Szatynka odwiedzi Panią. Niedomaganie przejściowe będzie w rodzinie.

H. R. Skub-ski. Miła pogawędka ze znajomymi czeka Pana. Pieniądze otrzyma Pan. Sprzeczka będzie. Przyszłość będzie nader dostatnia.

Marylka niedzisiejsza (Wilno.) — Sny Pani wróżą szczęśliwą miłość. Miłe spotkanie będzie. Chwilowy smutek. Zmiana charakteru w przyszłości. List p. Maryli Z. otrzymałem.

Stały Czytelnik z Nowej - Wilejki. Będzie Pan długo żył i doczeka się Pan zmiany na lepsze. Trud czeka Pana. Zarobek będzie. Szczęśliwa data — 21 lipca.

„Ad. Wilno". Niedomaganie będzie w rodzinie. Sprzeczka czeka Pana ze znajomą osobą. Ma Pan ukryty talent. Będzie bezpodstawny niepokój z powodu kobiety.

Gwiazdeczka. Smutne wydarzenie czeka Panią. Podróż niedaleka. Pogodzi się Pani z owym chłopcem. Blondynka jest Pani życzliwa.

Japoneczka 5611. Pocóż mi Pani dwa razy przysyła opis tego samego snu?

Złota Obrączka. Radość będzie w domu. Pieniądze otrzyma Pani. Podróż niedaleka czeka Panią w tym roku. Spotka Pani ukochaną osobę.

Nieznajoma z Otwocka. Szatynka jest Pani życzliwa. Bliska osoba, zaniedbująca Panią, to prawdopodobnie mąż. Pod tym względem będzie zmiana na lepsze. Przyszłość zapowiada się pod względem materjalnym dobrze.

P. Edek. Pańska ukochana bardzo często myśli o Panu. Będzie zmiana w Pana życiu, nie na gorsze. Podróż czeka Pana. List nadejdzie lub miła wiadomość.

Georginju. Sen Pani wróży długie i dobre życie. Radość będzie w domu. Nowy nabytek. Za uściski pięknie dziękuję. Córce Pani również ua dal chętnie będę tłumaczył sny.

Na małej wokandzie...

Miękkie serce

(A. E.) — Oskarżona jest pani o dotkliwe pobicie Michaliny Solec — rzekł sędzia grodzki. — Czy przyznaje się pani do winy?

— Owszem, pobiłam — odparła pani Janina Wierzchowska, — ale żadnej winy w tem nie było, ponieważ że męża od śmierci i choroby takiem fasonem uratowałam.

Ta osoba, uważa pan sędzia, to wszelakie nieszczęścia na mego starego ściągnęła. I gdyby nie ja, to kto wie, coby tera z biedakiem było.

Kradzieży go uczyła, panie sędzio. Ide ja raz ciemną ulicą, patrzę, a mój stary całusa za całusem jej kradnie. Całe szczęście, żem go rąbnęła raz i drugi w ucho, aby się na całe życie złodziejem z przyzwyczajenia nie został.

Drugi raz, to się mało bez nią nie spalił. W Skaryszewskiem Parku to było. Patrzę, a mój wałkoń siedzi przy tej klempie i tak się do niej pali, że aż swąd idzie. Zaczęłam więc ten ogień na chybcika parasolką gasić i tem sposobem ocaliłam jakoś mojego od nagłej śmierci.

A że mu we własnem domu złamanie bez te mazepe groziło, to nic? Jeszcze dobrze, żem o godzine za wcześnie wróciła, boby chłop złamał wiare małżeńską na amen!

To wszystko zresztą frajer, panie sędzio. Ale jeszcze tera bym jej z parę razy przyłożyła, kiedy se przypominam, jak mój stary bez nią tonął.

— Tonął?

— Tak. W długach, panie sędzio. I z tej opresji go wyciągnęłam; za uszy! A takiem go ciągła, że do tej pory na lewem uchu bandaż nosi.

No i po tem wypadku to już musiałam te chorobe przepędzić dla mężowskiego dobra.

Coprawda, nie warto mnie było dla takiego flimona własnej skóry ryzykować, bo i poco? Przecie dla kobiety z mieszkaniem o chłopa teraz obecnie nietrudno. Ale żal mnie go było. Już taka moja natura, panie sędzio, że serce mam miętkie.

*

Sąd skazał panią Wierzchowską na tydzień aresztu.

Podatek lokalowy krzywdzi rzemieślników

którzy posiadają warsztaty pracy przy mieszkaniu

Departament podatkowy Min. Skarbu opracował projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku lokalowym. Rozporządzenie to ma wyjaśnić niektóre wątpliwości, któreby się nasuwały przy stosowaniu przepisów nowej ustawy, zwłaszcza, jeśli chodzi o lokale mieszkalne, połączone z warsztatami.

Zaznaczyć bowiem należy, że drobne warsztaty rzemieślnicze zostały zwolnione od podatku lokalowego, tak samo, jak i drobne lokale. Powstała tedy kwestja, jak należy traktować z punktu widzenia ustawy mieszkanie np. trzyizbowe, z czego jedna izba zajęta jest na warsztat rzemieślniczy, a reszta mieszkania służy właścicielowi warsztatu.

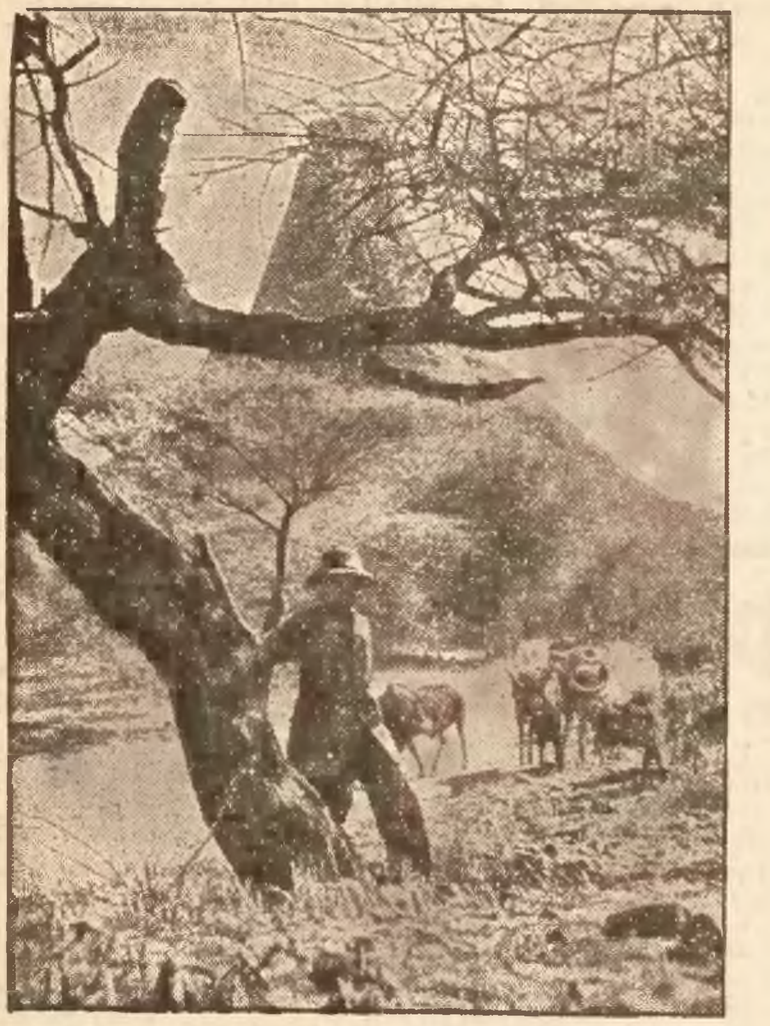
Początkowo tłumaczono przepisy ustawy w tym sensie, że takie trzyizbowe mieszkania powinny być wolne od podatku lokalowego. Obecnie jednak, jak dowiadujemy się, opracowany projekt rozporządzenia wykonawczego przewiduje, że tego rodzaju lokale będą musiały opłacać podatek lokalowy.

Jest to przykra niespodzianka dla rzemieślników, zwłaszcza tych najbiedniejszych, którzy nie mogą sobie pozwolić na posiadanie warsztatu oddzielonego od mieszkania.

Jak nas informują w sprawie tej uda się specjalna delegacja najbiedniejszych rzemieślników.

Czy Anglja ma interes w obronie Abisynji

Raport międzyministerjalny stwierdza, że nie, jeśli Włochy pozostawią Anglikom jezioro Tana



Góra Amba Aradam, zdobyta ostatnio w krwawych walkach przez Włochów, zamieni ona została w fortecę.

„Giornale d'Italia" ogłasza treść raportu, opracowanego przez specjalną międzyministerjalną komisję brytyjską która badała zagadnienie interesów brytyjskich w Abisynji wobec naprężenia pomiędzy Włochami i Wielką Brytanją.

Raport ten przedstawiono brytyjskiemu ministrowi Spr. Zagranicznych.

Na wstępie raport stwierdza, że 6 marca 1935 r. Min. Spraw Zagr. zwróciło się do komitetu międzyministerjalnego z listem, zwracającym uwagę na doniosłą interwencję rządu włoskiego, dokonaną w styczniu 1935 r. w sprawie Abisynji.

Zjawił się wówczas radca ambasady włoskiej Vitelli i przedstawił układ poufny, zawarty z początkiem stycznia pomiędzy Francją a Włochami w sprawie Abisynji. Radca Vitelli oświadczył, że rząd jego polecił mu wymienić poglądy z rządem brytyjskim na temat wzajemnych interesów w Abisynji i szukać możliwości harmonijnego rozwoju interesów angielskich i włoskich.

SKUTKI ZABORU ABISYNJI

Komitet międzyministerjalny miał tedy zbadać kwestję skutków, jakie wchłonięcie części lub całej Abisynji przez Włochy pociągnęłoby za sobą dla interesow brytyjskich w Abisynji i w krajach, sąsiadujących z Abisynją.

Komisja odbyła 7 posiedzeń i zasięgnęła opinji przedstawicieli różnych ministerstw.

Część pierwsza raportu, zawierająca opis Abisynji, stwierdza m. in., że Abisynja pod względem politycznym jest niejednolita i skłócona wewnętrznie. Dalej raport przyznaje, że W. Brytanja uznała w konwencjach dyplomatycznych, iż prawie cała Abisynja stanowi strefę wpływów włoskich.

W drugiej części raport stwierdza, że wobec rozwoju Somali i Erytrei sąsiedztwo Abisynji staje się coraz nieznośniejsze, a Abisyńczycy nie okazali gotowości do przyjęcia warunków włoskich, ponieważ nie obawiają się sił zbrojnych Włoch.

DODATNIE SKUTKI PANOWANIA WŁOSKIEGO

W trzeciej części raport rozważa kwestję, w jakim stopniu byłyby naruszone interesy angielskie przy urzeczywistnianiu planów włoskich.

W wypadku zdobycia Ogadenu nie uległyby naruszeniu żadne interesy brytyjskie, gdyby równocześnie zostały uszanowane prawa pasterskie ludności granicznej.

W razie zajęcia całej Abisynji, według raportu, kontrola włoska nad całem terytorjum abisyńskiem byłaby groźna dla Somalji brytyjskiej w razie wojny włosko - angielskiej. Natomiast w czasach normalnych z administrowania Abisynji przez Włochy wszystkie kraje sąsiednie odniosłyby wyłącznie korzyści, zwłaszcza, że warunki na pograniczu pozostawiają wiele do życzenia i nie można spodziewać się poprawy szybkiej i trwałej.

KORZYŚCI RÓWNOWAŻĄ STRATY

Raport zaznacza dalej, że stosunki sąsiedzkie posiadłości włoskich z angielskiemi są dobre i różnią się zasadniczo od stosunków, panujących pomiędzy posiadłościami angielskiemi i abisyńskiemi. Tak więc, ze stanowiska polepszenia administracji granicznej pojawienie się Włoch w Abisynji byłoby pożądane pod warunkiem, że zawartoby układ o interesach szczepów, zamieszkujących Somalję brytyjską. Korzyści, które spowodowałaby okupacja Abisynji przez Włochy, byłyby tej miary, że zrównoważyłyby straty prestiżowe, które ponieśliby Anglicy wśród ludów somalijskich naskutek zdobyczy włoskich w Abisynji.

Byłoby szczególnie pożądane — głosi raport — dołączyć do Somalji brytyjskiej terytorja, na których znajdują się pastwiska, graniczące ze szczepami, zamieszkującemi Somalję brytyjską wzdłuż granic Abisynji.

ANGLJI NIE ZALEŻY NA ABISYNJI

Wnioski raportu brzmią, jak następuje: 1) Włochy niewątpliwie uczynią wysiłek, aby w przeciągu najbliższych lat zapewnić sobie kontrolę nad Abisynją nawet, jeśli w bież. roku ograniczą się tylko do zdobycia nizinnych części kraju, graniczących z Somalją włoską,

2) Anglja nie posiada żywotnych interesów w Abisynji, któreby uprawniały do sprzeciwiania się podbojowi Abisynji przez Włochy,

3) ze stanowiska ogólnego jest dla Anglji obojętne, czy Abisynja będzie wchłonięta przez Włochy, czy też pozostanie państwem niepodległem.

4) z punktu widzenia obrony imperjum, Abisynja niepodległa byłaby bardziej pożądana od Abisynji, zawojowanej przez Włochy, ale groźba wojny Anglji z Włochami zdaje się być nierealna,

5) główne interesy W. Brytanji w Abisynji tkwią w jeziorze Tana i w dorzeczu Nilu. W razie upadku Abisynji jako państwa niepodległego, W. Brytanja musiałaby zapewnić sobie kontrolę terytorjalną nad jeziorem Tana, jak również posiadanie korytarza, łączącego jezioro Tana z Sudanem,

WARUNKI ANGIELSKIE

6) w wypadku niezagwarantowania sobie kontroli terytorjalnej nad jeziorem Tana, należałoby zapewnić sobie poszanowanie interesów brytyjskich i egipskich, dotyczących jeziora, i otrzymać warunki lepsze od tych, jakie dał obecnie rząd abisyński w sprawie budowy tamy na jeziorze Tana,

7) należy dokonać przyłączenia terytorjów, graniczących z Somalją brytyjską, aby zapewnić ludności somalijskiej prawo pastwisk,

8) należałoby w razie wchłonięcia Abisynji przez Włochy zapewnić obywatelom brytyjskim równość praw na całem terytorjum,

9) należy postarać się o poprawę granic dla Somalji brytyjskiej, kraju Kenya i Sudanu oraz włączyć do tych terytorjów miejscowości, związane z temi terytorjami pod względem ekonomicznym i etnicznym.



Scena z targu w Makalle, które było widownią morderczych zmagań Abisyńczyków z Włochami.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

W starym piecu djabeł pali...

VI.

— Jedną chwileczkę, panie komisarzu — odezwał się aresztowany. — Widzę, że pan komisarz i tak zaraz będzie wiedział, kim jestem, mam bowiem „pacykę" (fotografję) i palce, robione tutaj. Szkoda więc naszego czasu. Nazywam się Stefan Jastrzębski, a interes ten zrobiłem do „sitwy" (spółki) z Gustawem M. — tu wymienił, jak już przewidywałem, nazwisko przyjaciela pani J.

Nagle usłyszałem w przyległym pokoju krzyk, a kiedy wbiegłem, zastałem tam leżącą w omdleniu panią — J. Biedaczka słyszała przez drzwi całą naszą rozmowę i, dowiedziawszy się, że przyjaciel jej brał udział w szantażu, zemdlała. Przy pomocy jednej z wywiadowczyń doprowadziliśmy ją do przytomności, poczem natychmiast wydelegowałem wywiadowców, by sprowadzili do mnie fordansera.

Wobec wczesnej pory zastali go w mieszkaniu jeszcze w łóżku i po upływie godziny znajdował się już w moim gabinecie.

Początkowo wypierał się wszystkiego i twierdził, że nie wie o niczem, lecz, kiedy skonfrontowałem go z jego towarzyszem, przyznał się do wszystkiego.

Usiłował również, jak i jego towarzysz, nadrabiać miną i grozić skandalem, lecz, gdy go zapewniłem, że dostanie conajmniej dwa lata za szantaż, zmiękł i prosił o przebaczenie.

Po przesłuchaniu udał się z dwoma wywiadowcami do swego mieszkania, gdzie w piecu były ukryte jeszcze trzy fotografje oraz klisze. Obaj musieli również podpisać zeznanie, że przyznają się do szantażu, poczem, po porozumieniu się z naczelnikiem i prokuratorem, obaj, wobec cofnięcia skargi, zostali zwolnieni. Przed zwolnieniem uprzedziłem ich jednak, że, gdyby kiedykolwiek który z nich odważył się zwrócić po pieniądze do pani J., w tej chwili bez pardonu zostaną aresztowani i wytoczy im się sprawę karną o szantaż.

W ten sposób udało mi się uchronić nieszczęśliwą kobietę od ruiny jej ogniska rodzinnego i jestem przekonany, że jej przeżycia wyleczyły ją na zawsze od szukania romantycznych przygód.

(Koniec).

Arcybestje

— Przyszykuje się pan bezzwłocznie do wyjazdu, — zwrócił się do mnie naczelnik Rudow, szef kijowskiej policji kryminalnej, gdy przybyłem rano do biura. — Wyjeżdżamy jeszcze dziś w nocy do Żytomierza.

— Czy rozchodzi się o tak poważną sprawę, że pan naczelnik sam jedzie na miejsce? — zapytałem zdumiony.

— Idzie tu o niezwykłą, dotychczas w naszych kronikach kryminalnych nienotowaną zbrodnię, mianowicie: na dworcu w Żytomierzu znajduje się kufer ze zniekształconemi zwłokami jakiejś kobiety. Bliższych szczegółów narazie jeszcze nie znam i o wszystkiem dowiemy się na miejscu przestępstwa.

Tegoż wieczora byliśmy już w drodze i rankiem następnego dnia znaleźliśmy się w Żytomierzu.

Na dworcu panował niezwykły ścisk. Zdawało się, że całe miasteczko znajduje się w jednem miejscu. Siłą musieliśmy przy pomocy policjantów torować sobie drogę, by przedostać się do przechowalni bagaży.

Na miejscu zbrodni znajdował się sędzia śledczy, komendant tamtejszej policji oraz kilku agentów i policjantów mundurowych.

— Oczekiwaliśmy z rozpoczęciem śledztwa do przyjazdu pana naczelnika — zwrócił się sędzia śledczy do naczelnika Rudowa. — Mogę panu narazie tylko powiedzieć, że wczoraj po południu bagażowy poczuł w przechowalni bagaży jakiś nieokreślony odór i o swem spostrzeżeniu zawiadomił naczelnika stacji. Po zawiadomieniu policji i otwarciu tajemniczego kufra znaleziono w nim zwłoki kobiety. Jej identyczności nie udało się ustalić, albowiem twarz nieboszczki oblana została jakimś żrącym płynem, tak, że nawet nie udało się stwierdzić, czy są to zwłoki młodej, czy też starej kobiety.

W towarzystwie sędziego śledczego oraz kilku policjantów udaliśmy się do składu, gdzie znajdował się kufer ze zwłokami. Zwłoki były tylko w dolnej bieliźnie, przyczem monogramy na koszuli zostały wyprute. Sądząc z bielizny, musiała to być jednak kobieta z lepszej sfery.

Dalszy ciąg jutro.

W szponach gangsterów

Wyrwała się gwałtownie z jego ramion i krzyknęła:

— Co za czelność! Proszę natychmiast opuścić pokój!

— Ach, co za naiwna dziewczyna z pani... — odpowiedział ze śmiechem wysoki, barczysty mężczyzna — czy mam zamiar coś złego pani uczynić? To jest u nas w zwyczaju. Gdy pani Banks przyjęła nową wychowawczynię, — złożyłem jej odrazu, pierwszego wieczora wizytę, i nie była wcale tak głupia i naiwna, jak pani... Nazywam się Harry Randolf, jestem zarządcą pałacu mister Banksa. A jeśli pani nadal będzie się głupio opierać, straci pani jutro posadę...

— To jest niesłychana czelność — proszę stąd wyjść natychmiast! Jestem uczciwą dziewczyną — coraz głośniej krzyczy miss Jenny, niesłychanie wzburzona — jeśli pan ośmieli się mnie dotknąć, zacznę wołać o pomoc.

— Naprawdę zawołasz o pomoc? Tak?... ty, głupiutka...

— Żądam, by natychmiast opuścił pan pokój! Opowiem o wszystkiem mistress Banks...

— Mistress Banks z mężem udali się dziś na bal do burmistrza. Teraz ja tu rządzę, rozumiesz dziewczyno?... A jeśli nadal będziesz krzyczeć, nikt ci tu z pomocą nie przyjdzie... Nie bądź więc uparta... usiłuje ją znów objąć.

Ale odepchnęła go z taką siłą, że oparł się o ścianę, by nie upaść. Chce się znów rzucić na nią, ale ona wybiegła na korytarz i wszczęła krzyk.

Zbiegło się kilku strażników i posługaczy.

— Co się stało? Co tu się stało? — pytają dziewczynę.

— Ten oto pan wdarł się do mego pokoju...

— To sprytny ptaszek... — powiada do służby, mrużąc oko — niewiniątko udaje, prawda?

— Co, co chciał pani uczynić? — śmieją się posługacze — o jej, chciał panią pocałować? I poto wszczyna pani taką awanturę i budzi spokojnych ludzi w nocy?

Strażnicy i służba rozeszli się. Dziewczyna wbiegła szybko do swego pokoju, zatrzasnęła drzwi i zamknęła je na klucz...

— Czekaj, czekaj, jeszcze cię złapię...

Dziewczyna z trudem powstrzymuje się, by nie wybuchnąć... śmiechem. Ale ten śmiech zdradziłby ją obecnie. Kładzie się więc zpowrotem do łóżka i postanawia czuwać.

Ten Don Juan pałacowy zapewne jeszcze raz będzie usiłował wtargnąć do jej pokoju. Jako rządca ma zapewne jeszcze jeden klucz. A jeśli wejdzie wtedy, gdy ona będzie spać, może się to dla niej źle skończyć...

Gdy jednak uprzytomniła sobie, jak wielkie byłoby rozczarowanie tego łowcy kobiet, który z łatwością podbija serca wszystkich nowoprzyjętych dziewcząt w pałacu Banksa, — z trudem powstrzymała spazmatyczny śmiech, który ją porwał i dusił w gardle.

I wtedy miss Jenny pragnie ująć się krzywdy całego rodu kobiecego: ma chęć nauczyć tego wstrętnego rozpustnika! A czyż może być dlań większa kara, jak rozczarowanie, jakie miałby, gdyby się do niej zabrał?... mógłby postradać zmysły...

Czy ma jednak zdobyć się na taki „kawał"? Czy w ten sposób nie pęknie cały „plan"... Miss Jenny długo namyśla się. Z jednej strony nie może oprzeć się pokusie, by spłatać figla rozpustnikowi. Na samą myśl, na sam obraz kwaśnej miny, jaką uczyni, gdy się dowie prawdy, z trudem powstrzymuje się od śmiechu. Z drugiej strony ciąży na niej odpowiedzialność, za powodzenie „planu". Czy ma więc udawać, że śpi i pozwolić temu jegomościowi wejść do pokoju?

— Do djabła — postanawia wreszcie. — Trzeba zaryzykować. Tego gościa trzeba nauczyć. Niech wie na przyszłość... Tak, czy owak, muszę wkrótce opuścić dom pani Banks...

Świtać zaczęło, gdy znów usłyszała za drzwiami stąpanie. Czyjeś kroki zbliżały się do drzwi. Ktoś przystanął. Słyszała, jak usiłował wypchnąć klucz, który tkwił w zamku.

Klucz wypadł. Rozległ się zgrzyt innego klucza — drzwi powoli, cicho otworzono.

Miss Jenny narzuciła prędko kołdrę na twarz i udawała, że śpi.

Słyszała, jak ktoś zbliża się na palcach do jej łóżka, podnosi ostrożnie kołdrę, i —...

Nagle odskoczył, jak oparzony...

A wtedy miss Jenny nie mogła powstrzymać swej chęci napawania się widokiem zwycięstwa. Szeroko otworzyła oczy i roześm ała się głośno.

Bowiem twarz rządcy wyrażała naraz zakłopotanie, strach i bezradność. Jeszcze nigdy w życiu nie widziała miss Jenny równie śmiesznego widoku. Rządca szeroko rozwarł oczy, jakgdyby zobaczył przed sobą przybysza z zaświatów.

— A więc, pani jest mężczyzną?... — wyjąkał wreszcie — nigdybym nie uwierzył...

— Tak... — odpowiedziała miss Jenny, i nadal uśmiechała się — oczywiście jestem mężczyzną...

— Czemu więc nosi pan kobiece stroje? Co to oznacza? Pan... pani... — z oblicza rządcy nie schodzi wyraz zakłopotania.

— Mister, w Ameryce jest obecnie dwanaście miljonów bezrobotnych... Należę również do tej wielkiej armji ludzi bez pracy. Słyszałem, że pani Banks poszukuje wychowawczyni do dziecka, przebrałem się w stroje kobiece i przyszedłem tu zaofiarować moją pracę. Jestem i tak podobny do kobiety, nie bałem się więc, że mnie ktoś pozna... Ale pan, panie rządco, pan okropnie się rozczarował... Wyrazy mego głębokiego współczucia...

Jenny roześmiała się głośno.

A rządca nic nie odpowiedział. Śmieszność, na jaką naraził się w pogoni za zdobyciem jeszcze jednej kobiety — przygnębiła go. Był zawstydzony i nic nie odrzekł na kpiny rzekomej miss Jenny.

— Takie wydarzenie spotkało mnie po raz pierwszy w życiu... — burknął ze złością.

— Mnie również po raz pierwszy... — uśmiechnęła się rzekoma dziewczyna.

Rządca prędko wyszedł z pokoju i wbiegł do swej sypialni. Z początku miał zamiar o wszystkiem opowiedzieć strażnikom, ale potem rozmyślił się: wstyd mu było opowiadać o takiej klęsce...

Postanowił zemścić się jednak: powie mistress Banks, że ta Jenny, którą wczoraj przyjęła do pracy, jest... mężczyzną.

Ale gdy tego samego dnia po południu wszedł do pokoju pani Banks i z wielce tajemniczą miną opowiedział, że dzięki służbie dowiedział się, iż przyjęta przez nią miss Jenny Biren jest mężczyzną — już dawno „miss Jenny" nie było w pałacu. Właśnie w owej chwili siedziała w aucie, które ją wiozło do knajpy „ojca Piotra".

Pani Banks była nader zdziwiona odkryciem rządcy i pragnęła pomówić z przebranym bezrobotnym. Ale napróżno szukano w pałacu panny Jenny. Nigdzie jej nie można było znaleźć.

Murzyni, czuwający przy drzwiach opowiedzieli, że wyszła z pałacu z samego rana i dotąd jeszcze nie wróciła. Pozwolili jej wyjść, wiedząc o tem, że jest zaangażowana do pracy.

W pokoiku miss Jenny Biren znalazła pani Banks karteczkę o następującej treści:

— Wielce szanowna mistress Banks.

Niech mi pani nie weźmie za złe zawodu, jaki jej sprawiłam.

Nie mogłam pozostać dłużej w pałacu, gdzie rozpustny rządca, chcąc mnie zgwałcić, dowiedział się o mojej tajemnicy.

Poszukam sobie pracy gdzie indziej.

Z poważaniem Jenny Biren."

*

W tej samej chwili, gdy pani Banks czytała liścik „miss Jenny Biren" — w knajpie „ojca Piotra" gangsterzy pokładali się ze śmiechu, przysłuchując się opowiadaniu „panienki" o tem, jak nabrała rządcę pałacu Banksa... **Dalszy ciąg jutro.**

Za grzechy matek

Pomimo, że dokoła nie było żywej duszy, hrabina Lanecka jeszcze bardziej zniżyła głos. Mówiła Czesławowej niemal do ucha, ta zaś słuchała hrabiny Zofji ze skupieniem, jak zwykle, gdy była mowa o interesie, na którym można sowicie zarobić. Nie przerywała hrabinie i milczała, kiwając głową, nawet wtedy, gdy już Zofja skończyła swe objaśnienia.

Lanecka już się wreszcie zniecierpliwiła i zapytała:

— I cóż? Zgadza się pani?

Czesławowa odparła z powściągliwą ostrożnością:

— Nie odmawiam. Hrabina dobrze wie, że aby jej usłużyć, jestem zawsze gotowa na wszystko.

— Więc mogę na panią liczyć?

Czesławowa namyśliła się. Widać było, że waży wszystkie „za" i „przeciw".

Zapytała:

— Więc dziewczyna ma już około dwudziestu lat.

— Mniej więcej.

— Ani rodziców, ani rodziny?

— Nic.

— Tak, to bardzo korzystne okoliczności. A prowadzenie się?

— Wzorowe. Bez najmniejszej skazy.

— To jeszcze lepiej. Chociaż, kochana pani, czy to w dzisiejszych czasach można wiedzieć? Bywa, że ta krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje, a cicha woda brzegi rwie. Ale przypuśćmy, że pani ma słuszność. Ostatnie pytanie... Mówiła hrabina, zdaje się, że ta dziewczynina pracowała w magazynie mód?

— Tak, jeszcze do wczoraj.

— To dla mnie bardzo ważne. Właśnie na moich „wieczorkach" bywają same pracujące dziewczęta. Zależy mi na tem przez wzgląd na... policję... Hrabina rozumie..

— Rozumiem, rozumiem, bardzo sprytna z pani kobiecinka

— Dziękuję za łaskawe uznanie jaśnie hrabiny. Ale trzeba sobie jakoś radzić. Od czasu, jak są kobiece wywiadowczynie obyczajowe, trudno nam bardzo...

— Jestem przekonana, że potrafi się pani od nich uchronić. Jeżeli zaś pani będzie postępowała zgodnie z memi wskazówkami, osoba, o którą mi chodzi, będzie u pani bywała bez jakichkolwiek obaw.

— Więc rzecz polegać będzie na... zatrzymaniu jej?...

— To już pozostawiam pani.. umiejętności...

— Dobrze... zobaczę — odrzekła Czesławowa, wciąż jeszcze zachowująca ostrożną wstrzemięźliwość, poczem dodała — namyślę się jeszcze.

Te wahania wzburzyły Lanecką.

Rzekła ostro:

— Nie, na to ja się nie godzę. Musi pani natychmiast zgodzić się na moją propozycję, bo w przeciwnym wypadku zwrócę się gdzie indziej.

Pani Czesławowa nerwowo coś sobie obliczała w głowie, poczem zrobiła ruch, oznaczający jakby zwątpienie. Wreszcie musiała się na coś zdecydować, rzekła bowiem:

— Pojutrze może?.... Dałoby się zrobić?

— Owszem.

— Ha, więc dobrze... Spróbuję spełnić prośbę pani... Ale... na tych warunkach, jakie omówiłyśmy

— Dobrze. Godzę się—odrzekła zdecydowanie hrabina Lanecka.

— Hrabina sama rozumie, że mam duże koszty handlowe przy prowadzeniu takich interesów... Jeszcze i tak naprawdę niedrogo policzyłam hrabinie.

— Dobrze, już dobrze. Zgodziłam się przecież, niema więc już o czem mówić. Teraz chodzi już tylko o dobre wykonanie — zakończyła hrabina, poczem pożegnała się i wyszła, siadając do samochodu, który oczekiwał ją nieco opodal...

Następnego dnia po opisanej powyżej scenie, Ola siedziała na otomanie swego nowego ślicznego gniazdka i dumała. Czyżby istotnie wszystko, co przeżywała obecnie, zgodnie z zapowiedzią Jaśka, było rzeczywistością czy tylko snem, równie pięknym, jak złudnym. Dlaczegóż jeszcze o tem wątpiła, pomimo zapewnień Jaśka i obietnic hrabiny Laneckiej?..

Wtem nagle ktoś zapukał do jej drzwi. Była bardzo zdumiona, gdy się okazało, że to list do niej. Któż znał jej adres, skoro go nikomu jeszcze nie podawała?

Zdumiona, rozpieczętowała list. Charakter pisma był jej całkowicie nieznany. Wielkie wzruszenie ogarnęło ją natomiast w miarę czytania. Oto treść listu:

„Dziecinko moja kochana,

będę więc miała wreszcie szczęście uścisnąć Cię i chwycić w ramiona!.. A już mi się zdawało, że nigdy Cię więcej nie ujrzę. Nie umiem Ci opisać, jakie uczucia przepełniają mą duszę na samą myśl o tej wielkiej radości, jaka mnie czeka.

Niestety, nie będę Cię mogła nazywać córką przy wszystkich. Nie będę mogła rozgłaszać, że jesteś moją córeńką najukochańszą! Uprzedzono Cię o tem, chyba? Są to pewne ostrożności, z któremi jeszcze muszę się liczyć. Trudno, nie wszystko w życiu tak się układa, jakby się chciało.

Chciałabym Cię bardzo prosić, abyś się nie zrażała pewnemi okolicznościami, które Ci się wydadzą osobliwe i nie potępiaj mnie, póki się nie porozumiemy osobiście. Jest tylko ta jedna możliwość narazie, abyśmy się zobaczyły i porozmawiały chwilkę. Później, oczywiście, już nie trzeba będzie takich wybiegów. Przyjdź więc koniecznie jutro tam, gdzie Ci wskazuję na odwrocie i o tej porze. Tylko tam narazie możemy się ujrzeć. Przyjm serdeczne ucałowania od Twej matki, która tyle łez wylała z tęsknoty za Tobą".

Dalszy ciąg jutro.

Luty
21
Piątek
Feliksa bisk.

KRONIKA KRAKOWA

Okropny wybuch przy ulicy Lubicz

Dopiero co pisaliśmy o wybuchu pasty benzyny przy robieniu pasty do podłóg w Podgórzu, gdy oto wczoraj znów zdarzył się podobny wypadek.

Przy ul. Lubicz 34 na II-giem piętrze mieszka lekarz dr. Tadeusz Owczyński, sekundarjusz szpitala św. Łazarza.

Wczoraj o godzinie 10.30 rano żona dra Owczyńskiego odgrzewała w przedpokoju na maszynce gazowej pastę; była to mieszanka złożona z terpentyny, benzyny i wosku.

W pewnym momencie przyprawa do podłóg zapaliła się i nastąpił wstrząsający wybuch. Wszystkie szyby wyleciały z okien. Całe mieszkanie stanęło w płomieniach, drowa Owczyńska, która cudem ocalała miała na tyle przytomności, że wybiegła na korytarz.

Zaalarmowana Straż pożarna natychmiast przystąpiła do energicznej akcji. Całe mieszkanie leży w gruzach, jest ono zupełnie zniszczone i zalane wodą.

Straty w nieruchomościach są bardzo znaczne i sięgają 5-ciu tysięcy złotych.

40 osób rannych na weselu

We wsi Szpanówka, powiatu pińskiego, podczas wesela, powstała bójka, w której wzięła udział prawie cała wieś.

Dopiero silny oddział policji przywrócił ład i bezpieczeństwo.

Po dokonaniu bilansu bójki, stwierdzono, że 19 osób odniosło ciężkie, a 21 lekkie uszkodzenia ciała.

Kto i kogo bił, policja nie zdołała stwierdzić.

Bestjalski mord kobiet z zemsty za zdradę

Głośna sprawa kadłuba łódzkiego znalezionego w stawie Scheiblera, będzie przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Łodzi w połowie marca br.

Po zamordowaniu Stanisława Kubika, robotnika Widzewskiej Manufaktury, a następnie poćwiartowaniu zwłok, poszczególne części zatopiono w dole kloacznym.

Na ławie oskarżonych zasiądą 25-letnia Zofja Bilczykówna, zam. przy ul. Dąbrowskiej 67, gdzie w dniu 22 grudnia ub. r. dokonała zabójstwa przez przecięcie Kubikowi krtani brzytwą, matka Bilczykówny 43-letnia Agnieszka Bilczykowa, dwaj jej synowie: 22 letni Henryk, 16-letni Feliks, oraz sublokatorka ich 23-letnia Aniela Jabłońska.

Potworna zbrodnia dokonana została z zemsty za zdradę.

Mąż postrzelił żonę

Stefan Wyrzykowski, mieszkaniec wsi Grodzisk, gm. Dunilów (pow. gostyński), w czasie sprzeczki z żoną usiłował wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawić ją życia.

Zakończenie procesu o nadużycia wojskowe w Krakowie

Trwający od trzech dni wielki proces o nadużycia wojskowe przeciw oskarżonemu Ritterowi i Jani, którzy sprzeniewierzyli około 400.000 zł. został w dniu wczorajszym zakończony.

Wyrok sąd ogłosi dziś o godzinie 12 w południe.

Niebezpieczni aferzyści poborowi przee sądem krakowskim

W ubiegłym roku wykryto w Krakowie niezwykle pomysłowo przeprowadzoną aferę oszukańczą.

„Bohaterem" tej afery był w głównej mierze restaurator Mojżesz vel Maurycy Kleinwachs, zamieszkały w Krakowie przy ul. Starowiślnej 78.

Ten to Kleinwachs odegrał wybitną rolę w głośnym procesie w roku 1932 w Rzeszowie, gdzie był oskarżony o współudział w fałszowaniu wtórników listów przewozowych. Wówczas prócz Kleinwachsa i 2 innych osób zasiadł na ławie oskarżonych brat Kleinwachsa Michał, którego on właśnie podał do policji.

W maju 1935 odbywał się w Chrzanowie pobór wojskowy, przy którym z ramienia władz wojskowych figurował jako lekarz major dr. Chrzanowski.

Kleinwachs był właścicielem podrzędnego baru „Locarno" w Chrzanowie. Zarówno Kleinwachs jak i jego lokal miał bardzo złą opinję.

Opinja zupełnie była odpowiadająca Kleinwachsowi jak się przekonamy za chwilę, streszczając akt oskarżenia.

Kleinwachs wszystkim opowiadał, że major Chrzanowski często przychodzi do jego baru i on może z nim „pogadać" w sprawie poborowych. Niejaki Abraham Silbiger zgłosił się do Kleinwachsa, który poznał go z drugim oskarżonym, Zbigniewem Jędrzejewskim, drogistą, zamieszkałym w Krakowie, Al. pod Kopcem 24. Jędrzejewski pracował wówczas w aptece Wiśniewskiego przy ul. Stradom w Krakowie.

Teraz dwóch osobników, pragnących uwolnić się od służby wojskowej spotyka się za pośrednictwem Kleinwachsa z Jędrzejewskim na plantach. Tam wręczyli Jędrzejowskiemu 1802 złotych,

Tego samego dnia wieczorem owi „przeciwnicy służby wojskowej" zgłosili się do mieszkania Jędrzejewskiego, który miał im udzielić dalszych wskazówek. Gdy wieczorem przyszli do Jędrzejewskiego, ten oświadczył, że dr. Chrzanowski wyjachał z Piccardem balonem do Ojcowa i że dopiero jutro powróci.

Następnego dnia Jędrzejewski wprowadził obu poborowych do mieszkania przy Alei pod Kopcem, gdzie miał rzekomo mieszkać dr. Chrzanowski. W mieszkaniu zauważyli jakiegoś osobnika w mundurze kapitana który kazał się jednemu z nich rozebrać i począł go „badać" poczem oświadczył mu, że jest chory na nerki i ma skrzywienie kręgosłupa.

Cała sprawa wyszła na jaw i obu aferzystów poborowych aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie jako świadek zeznawał m. in. naczelnik Wydziału Śledczego nadkom. Pollak.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

Rozprawie przewodniczył so. dr. Kronenberg, oskarżał prok. Jarosiński, bronili adw. dr. Adolf Pfeffer i dr. Landau.

Czy wł. domów będą inkasowali komorne od sublokatorów

Wysunięty na ostatniej konferencji w komisarjacie rządu przez przedstawicieli organizacji właścicieli domów projekt ściągania komornego bezpośrednio przez właścicieli realności nietylko od lokatorów, ale również od sublokatorów, wywołał liczne komentarze co do intencji projektodawców.

Wskazują, że wprowadzenie w życie tego projektu zmniejszyłoby znacznie podaż pojedynczych pokojów przy rodzinach, pozatem wywołałoby znacznie zwiększone zapotrzebowanie na mieszkania, co podniosłoby wysokość odstępnego.

W tych warunkach projekt ten jest raczej szkodliwy, niż pożyteczny.

Podatek lokalowy od drobnych mieszkań

Departament podatkowy min. skarbu opracował projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku lokalowym. Rozporządzenie to ma wyjaśnić niektóre wątpliwości, któreby się nasuwały przy stosowaniu przepisów nowej ustawy, zwłaszcza, jeżeli chodzi o lokale mieszkalne połączone z warsztatami.

Zaznaczyć bowiem należy, że drobne warsztaty rzemieślnicze zostały zwolnione od podatku lokalowego, tak samo jak i drobne lokale.

Powstała tedy kwestja, jak należy traktować z punktu widzenia ustawy mieszkanie n. p. 3-izbowe, z czego jedna izba zajęta jest na warsztat rzemieślniczy, a reszta mieszkania służy właścicielowi warsztatu.

Początkowo interpretowano przepisy ustawy w tym sensie, że takie trzyizbowe mieszkania powinny być wolne od podatku lokalowego.

Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, opracowany projekt rozporządzenia wykonawczego przewiduje, że tego rodzaju lokale będą musiały opłacać podatek lokalowy.

Jest to przykra niespodzianka dla rzemieślników, zwłaszcza tych najbiedniejszych, którzy nie mogą sobie pozwolić na posiadanie warsztatu oddzielnego od mieszkania.

Jak nas informują, w sprawie tej uda się specjalna delegacja najbiedniejszych rzemieślników.

Skazanie sprawców napadu rabunkowego

Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiedli na ławie oskarżonych Jan Kozłowski, robotnik z Kościaszkowic oraz Wacław Kalinowski, oskarżeni o dokonanie rabunku.

Dnia 23 lipca 1935 r. zgłosił się do komisarjatu PP. w Krakowie Albin Dawidowski, który doniósł, że osk. Kozłowski i Kalinowski w dniu 20 lipca 1935 podstępem zwabili go do lasu pod Jordanowem, tam rzucili się na niego, pobili i zrabowali mu 18 złotych oraz srebrną kopiejkę, poczem pozostawiwszy go pokrwawionego zbiegli. Dawidowicz na drugi dzień spotkał obu rabusiów na dworcu i spowodował ich aresztowanie.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano każdego z oskarżonych na 1 rok więzienia, darując im połowę kary na podstawie amnestji.

Rozprawie przewodniczył so. dr. Kurzer, oskarżał prok. dr. Pechalski, bronił adw. dr. Jan Bardel.

Z Teatru im. J. Słowackiego

dziś „Rozkoszna dziewczyna".

KINA

Adria Szalony porucznik
Apollo „Becky Scharp".
Atlantic: „Dodek na froncie".
Bagatela „Sequoia" i rewja „Kraków Hollywood".
Capitol (Podgórze): „Sabra" i „Parada rezerwistów".
Dom Żołnierza; „Każdemu wolno kochać".
Promień „W pogoni za szczęściem".
Sokół: „Świat należy do Ciebie".
Stella „Dzień wielkiej przygody".
Sztuka „Tajemnica czarnego pokoju"
Świt „Czu-Czin-Czan Władca niewolników".
Uciecha „Czarownica".
Wanda: „Ewa".
Zorza; „Niedokończona symfonja".

Radjo krakowskie

Piątek 21 lutego

6.30 Audycja poranna 7.20 dziennik poranny 7 50 program na dzień bieżący 8.00 audycja dla szkół 11.57 Hejnał z wieży Marjackiej 12.03 dziennik południowy oraz audycja dla szkół 12.40 koncert kameralny 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 koncert z płyt 15.15 wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy 15.30 koncert solistów z płyt 16.00 pogadanka dla chorych 16.15 Koncert 16.45 Zimowa bajka 17.15 skarby polskie — odczyt 17.15 minuta poezji 17.20 kwartet 17.40 poradnik sportowy 17.50 recital śpiewaczy 18.30 wiadomości bieżące 18.35 pogadanka: „Zagadnienie Nilu i jeziora Tana w Abisynji" 18.55 koncert reklamowy 19.05 wiadom. bieżące 19.10 komunikat śniegowy 19.15 biuro studjów rozmawia ze słuchaczami R.P. 19.20 koncert symfoniczny 20.20 dziennik wieczorny 21.50 skrzynka techniczna 22.10 „Hej ty Wisło", suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku 22.50 muzyka.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16. Podgórze; pod Hygeą Kalwaryjska 27

Kryminalne sprawki „kontrolera" banku z ulicy Florjańskiej

Do klasztoru S. S. Bernardynek w Łowiczu zgłosił się jakiś mężczyzna, który przedstawił się przełożonej zakładu za kontrolera pożyczek państwowych i zażądał okazania obligacyj pożyczek konwersyjnej i inwestycyjnej.

Kontroler dokładnie przejrzał numery okazanych obligacyj i oświadczył, że na jedną z nich w losowaniu premjowej padła suma 3500 zł.

Rzekomy kontroler tak umiejętnie prowadził rozmowę, że skorzystawszy z nieuwagi zakonnic, ogólnie zabrał kupony od obligacyj na ogólną sumę 455 zł.

Jednocześnie zaofiarował się przesłać przełożonej klasztoru wygranej i wylegitymowawszy się jako urzędnik „głównej kontroli losów Gospodarczego Zakładu Kredytowego" w Krakowie przy ul. Florjańskiej L. 55, pobrał na koszta przesyłki 38 złotych.

Oszust wystawił na pobraną sumę pokwitowanie i najspokojniej opuścił zakład.

Po pewnym czasie przełożona zakładu obejrzawszy dokładnie pokwitowanie przyszła do przekonania, że padła ofiarą oszusta, wobec czego zameldowała o wszystkiem policji.

Za oszustem rozesłano radjogramy do wszystkich urzędów śledczych i komend policji państwowych w Polsce.

Kiedy będzie rozpatrywana sprawa „Cara"?

W dniu 23 marca b. r. Sąd Najwyższy rozpatrzy sprawę kasacyjną zawiadowców „Cara" Saula Landau i dr. Porębskiego.

Jak się dowiadujemy sprawozdanie Komisji Rady Miejskiej dla spraw „Cara" będzie złożone na Radzie Miejskiej po załatwieniu procesu przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródek 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwanie pracy 10 groszy za wyraz.

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku 2.